

Telefon wicepremiera M. JAGIELSKIEGO

Członek Biura Politycznego KC, wicepremier MIECZYSLAW JAGIELSKI opiekujący się z ramienia władz centralnych naszym zakładem, w dniu 16 grudnia odbył telefoniczną rozmowę z I sekretarzem KZ STANISLAWEM WARPASEM.

Ta droga przesłał całej załodze WSK serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnej realizacji zadań. Jednocześnie został poinformowany o sytuacji w zakładzie i realizacji czynów produkcyjnych. Obiecał też pomoc w rozwiązywaniu trudności, z którymi zakład spotyka się w swej bieżącej pracy.

Pozytywna ocena przedjazdowej dyskusji

Plenum KZ PZPR

3 grudnia obradowało Plenum KZ PZPR z udziałem członków Plenum RZ, RR i ZZZMS poświęcone ocenie dyskusji przedjazdowej, pracy Egzekutywy KZ PZPR oraz zapoznaniu się z problematyką z jaką na VI Zjeździe zamierzali wystąpić nasi delegaci: Z. Szymończyk, B. Biatek i Z. Łojek. Informację o

tych sprawach składali kolejno Wiesław Parol, Stanisław Warpas, Bolesław Biatek i Zygmunt Szymończyk.

Na stronie 2 i 3 zamieszczamy obszerne fragmenty referatu sekr. KZ PZPR W. Parola wygłoszone na Plenum.

(mak.)

Wielkim zainteresowaniem cieszył się VI Zjazd Partii u naszych pracowników. W czasie przerwy śniadaniowych słuchano komunikatów radiowych i dyskusowano nad przebiegiem obrad.
Fot. T. Głowacz

Pozjazdowe spotkania z delegatami

ZAINTERESOWANIE obradami VI Zjazdu było jednakowo wielkie przed jak i po jego zakończeniu. Obecnie ludzie stykający się z delegatami na codzień szczególnie interesują się tym jak przebiegała dyskusja, jaka była atmosfera w kuluarach Zjazdu, czy postulaty które w dyskusji przedjazdowej zgłaszali zostały uwzględnione w końcowych dokumentach zjazdu. Dlatego też odbywają się liczne spotkania z aktywnym zakładowym. Robotnicy spontanicznie organizują w czasie przerwy śniadaniowej krótkie masówki, by usłyszeć choć kilka zdań o nacożnym świadku i uczestnika tak ważnego dla wszystkich wydarzenia jakim był VI Zjazd. W dniu 13 grudnia odbyło się jedno z takich spotkań, w których uczestniczyli delegaci: Zygmunt Szymończyk, Zygmunt Łojek i Bolesław Biatek. Jak wiadomo głos w dyskusji w zespołach problemowych zabrali Zygmunt Szymończyk i Zygmunt Łojek a trzeci delegat zakładu Bolesław Biatek złożył swój głos na piśmie do protokołu. Również w spotkaniu uczestniczył delegat na Zjazd członek naszej organizacji I sekretarz KP Stanisław Kaper.

Delegaci mówili o swoich odczuciach, o przebiegu Zjazdu, o dyskusji i swoim w niej udziale. Podkreślili bardzo mocno dwie sprawy, a mianowicie: poparcie w całej pełni linii partii przyjętej po VII Plenum KC oraz, że prawie wszystkie realne i słuszne wnioski jakie zgłoszono w dyskusji przedjazdowej zostały uwzględnione.

Obszernie o tych sprawach mówił Zygmunt Łojek stwierdzając, że Zjazd dla niego osobiście był wielkim i niezapomnianym przeżyciem. Podkreślił fakt iż delegacji Lubelszczyzny okazywano wiele sympatii. Również podkreślił serdeczny stosunek delegacji zagranicznych do narodu polskiego.

Zygmunt Łojek pracował w zespole zajmującym się sprawami przemysłu — zabierając głos omówił niektóre problemy, które załoga zgłaszała również (Dokończenie na str. 2)

20 mln 153 tys. zł.

Czyn załogi WSK dla uczczenia VI Zjazdu PZPR

Dla uczczenia VI Zjazdu PZPR nasza załoga podjęła zobowiązanie o łącznej wartości 17 mln 512 tys. zł.

Do dnia 10 grudnia 1971 roku zobowiązanie to załoga wykonała i przekroczyła uzyskując wartość 20 mln 153 tys. zł.

Realizacja zobowiązania pozwoli wykonać do końca roku 4 śmigłowce i zamontować zespoły do 6 dalszych ponad plan.

W realizacji tego zobowiązania wyróżnili się wydziały: obróbki dzwigara, obróbki plastycznej, obróbki mechanicznej, kuzni, kompletacji i ekspedycji i inne.

Znaczną rolę także włożyli młodzieży, która realizując czyn pod hasłem „DAR OJCZYZNY” wypracowała znaczne efekty.

Z pracy Rady Robotniczej • Perspektywa • Grudzień jakże inny • Niedziela czynu zjazdowego • Dotrzymali słowa • Śladem naszych interwencji • Konkurs na projekt znaczka klubu jubilatów • Czołówek — człowiekowi • 10 lat Ogniska TKKF „Swil” • Sezon malarstwowi zakończony • Na gody, zgodę i kaca • Anegdota dziennikarskie • Krzyżówka.

Głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 29 (303) 24 grudnia 1971 r. Cena 50 gr

W trosce o poprawę warunków socjalno-bytowych naszej załogi

Z JAZDY PZPR mają to do siebie, że z jednej strony sumują i analizują przeszłość drogę przez naród na przestrzeni ostatnich kilku lat i z drugiej strony — wytyczają program polityczny i gospodarczo-społeczny rozwoju Polski. Tak, jak w całym kraju, tak też i w naszym przedsiębiorstwie, w oparciu o Wytyczne na VI Zjazd PZPR, rozwinęła się gospodarska i wielokierunkowa dyskusja nad tym, czego już dokonaliśmy, jak i nad tym, w jakim kierunku winniśmy kroczyć w najbliższych latach, aby osiągać coraz lepsze rezultaty produkcyjne, ekonomiczne i socjalno-bytowe. W toku tej robotniczej debaty zgłoszono setki wniosków, a także przedstawiono, co jest szczególnie cenne,

koncepty rozwiązań wielu spraw siłami i środkami własnymi. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że oook rozwijania rzeczowej dyskusji załoga nasza legitymuje się wymiernymi rezultatami produkcyjno-ekonomicznymi i socjalnymi podjętymi dla uczczenia VI Zjazdu Partii, dokumentując tym samym poparcie dla nowego kierownictwa partii.

Ze względu na tematycznie zakreślone granice artykułu, zwrócić uwagę na niektóre tylko kwestie natury socjalno-bytowej, a zwłaszcza na te, które najczęściej przewijały się w toku dyskusji przedjazdowej w naszej WSK.

Mówiąc o sprawach socjalno-bytowych, należy mieć tę świadomość, że dzięki zespolonemu

i rozumnemu wysiłkowi załogi, a także w wyniku energicznego i rzetelnego działania kierownictwa polityczno-społecznego i administracyjnego przedsiębiorstwa, mamy wśród zakładów Lubelszczyzny najbardziej rozbudowaną, choć nadal jeszcze niewystarczającą, bazę socjalno-bytową.

(Dokończenie na str. 4)



Rozmowy „Głosu”

VI Zjazd w moim odczuciu

Witold Macha — tokarz, brygadzysta z Brygady im. Lumumbi

Był przede wszystkim inny od poprzednich. Interesujący, ciekawy, bardzo twórczy. Czego oczekiwać po Zjeździe? — Powinno być lepiej!

Józef Kalita — konserwator

W obradach VI Zjazdu odczuwało się krytyczną i twórczą dyskusję. Podobal mi się głos byłego sekretarza RZ — WSK zatrudnionego obecnie w stoczni gdańskiej — tow. Józefa Paćera. Poza tym inne głosy nawiązujące do faktu, że płacić należy za dobrą pracę.

Tadeusz Wiłoz — ślusarz

Są wszelkie przesłanki, aby działało się u nas w kraju jeszcze lepiej. Jeżeli oczywiście uchwały Zjazdu zostaną zrealizowane w 100 proc.

Helena Suchancka — magister socjologii

Mówiono o sprawach oczywistych a dotąd pomijanych. Obawiałam się z początku, że Zjazd zagubi się w mnogości różnorodnych spraw przywiezionych (Dokończenie na str. 2)

Redakcja Kuriera Lubelskiego i Głosu Świdnika zawarły umowę o współpracy

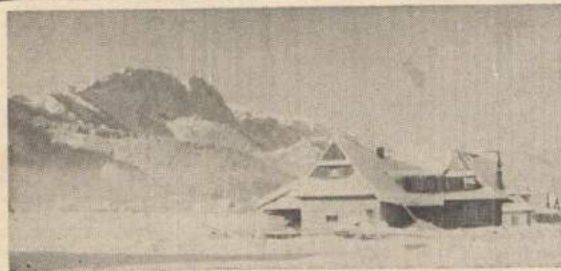
Dyrektor naczelny WSK mgr inż. Władysław Janik oraz naczelni redaktorzy obu czasopism podpisali dokument na podstawie którego nawiązana została ścisła współpraca, a której celem jest lepsze niż dotychczas odzwierciedlenie problemów środowiska robotniczego zakładu i miasta Świdnika. Jeden z punktów umowy postanawia, że obie redakcje organizować będą wspólne akcje takie głównie jak: spotkania, konkursy, dyskusje nad wybranymi problemami środowiska itp. Nie chcielibyśmy tego zrozić w oderwaniu od czytelników i dla tego prosimy o zgłaszanie do redakcji Głosu Świdnika propozycji — Co zdaniem Czytelników należałoby obecnie włączyć, jak się to określa, na pierwszy ogień i w jakiej formie? Wypowiedzi i opinie na ten temat prosimy zgłaszać do redakcji Głosu Świdnika na piśmie, telefonicznie (nr telefonu redakcji 249) lub osobiście. Zgłoszone wnioski skrupulatnie zgromadzimy, a problemem najczęściej sygnalizowanym będziemy wspólnie starać się rozwiązać. Prosimy więc o stałe utrzymywanie kontaktu z obu redakcjami.

Z PRACY RADY ZAKŁADOWEJ

Świąteczne ferie

Polityczne przemiany w naszym kraju zażyły dobrymi skutkami także do szkolnych okien. Ziędli się wyobrażenia nauczycieli, rodziców, psychologów i lekarzy a nade wszystko samej młodzieży o środowczym dłuższym wypoczynku. Po raz pierwszy w tym roku w powojennej Polsce świąteczne ferie rozpoczną się 23 grudnia a zakończą 8 stycznia roku przyszłego. Przez pełne 17 dni dzieci zapominać będą o złych chwilach przedferijnych (bo to i ko-

muś dwójka wpadła, i zmęczeni dokucało a i grypa w tym roku złożyła nieoczekiwana przez nikogo wizytę) i nabierała sił do lepszej — bo rozpoczynającej się świeżymi głowami nauki. Chciałam w tym miejscu apelować, aby wypoczynek nauczycieli — towarzyszy dzieci w całorocznym trudzie nie był przerywany w czasie ferii zadanymi konferencjami i nastiadowkami. Wyprzedził mnie jednak wiceminister Oświaty i Szkolnictwa (Dokończenie na str. 4)



Zimą najpiękniej jest w górach. Naszych czytelników zachęcamy do sportów zimowych i urlopowego relaksu turystycznego w górach. Fot.: St. Strelnik

Dobrego, spokojnego i zdrowego wypoczynku świątecznego wszystkim naszym miłym czytelnikom życzy REDAKCJA

Pozjazdowe spotkania z delegatami

(Dokończenie ze str. 1)

w czasie przedjazdowej dyskusji. Głównym jednak motywem wystąpienia było zmniejszenie kosztów produkcji z tym oczywiście wiąże się i sprawa wydajności i organizacji pracy, postępu technicznego oraz gospodarki materiałowej. Wiele uwagi Zygmunta Łojek poświęcił problemowi organizacji pracy stwierdzając na forum komisji konieczność radykalnego i szybkiego działania w tym zakresie by nie tylko dyskutować na ten temat. Również ważnym i poruszoną przez niego problemem była kooperacja i konieczność dokonywania zdecydowanych zmian i w tym zakresie. Wiele miejsca poświęcił Z. Łojek podczas swego wystąpienia problemowi rytmiki produkcji, która w przypadku i naszego zakładu i wielu innych uzależniona jest przede wszystkim od sprawnie działającej kooperacji. Oczywiście nie sposób było naszemu delegatowi omówić wiele innych choć ważnych problemów ze względu na dużą ilość dyskusantów, a czas przecież był siłą rzeczy ograniczony. Niemniej te, o których nie mówił złożył do protokołu na piśmie.

W Komisji Transportu i Komunikacji pracował Bolesław Białek. Oczywiście na temat lotnictwa była mowa w czasie obrad już drugiego dnia Zjazdu, a podczas obrad zespołu na ten temat mówił dowódca wojsk lotniczych generał dywizji Jan Raczkowski. Nasz delegat złożył więc swój głos do protokołu. Niemniej głos solidaryzujący się z poprzednimi i dodatkowo uzasadniający konieczność rozwoju produkcji śmigłowców — podając

konkretne wyczerpanie wartości, które z tej racji zyskuje gospodarka narodowa. Podczas obrad tego zespołu wiele mówiło się o konieczności poprawy w komunikacji kolejowej, morskiej i samochodowej.

Zygmunt Szymończyk pracując w komisji do spraw młodzieży wyraził pogląd na temat wychowywania młodzieży.

Większą część swego przemówienia poświęcił jednak politecznicarce młodzieży. Postulował, aby bardziej niż dotychczas rozwijano bazę politeczniczną, stwarzano warunki do majsterkowania od najmłodszych lat. Wiele również miejsca poświęcił sprawom przemysłu lekkiego produkującego ubrania, sprzęt sportowy, turystyczny itp. Chodziło o to by wyroby te były bardziej dla młodzieży dostępne i łatwe w zakresie ich możliwości nabywczych.

Głosy naszych delegatów znalazły poparcie wśród wielu innych zabierających głos w zespołach problemowych. Wielu powoływało się na ich wystąpienia. Trzeba więc podkreślić, że delegaci z naszego zakładu, czas na VI Zjeździe spędzili pracowicie i z pożytkiem. Większość najważniejszych postulatów załogi WSK przekazała Zjazdowi. Jak podkreślili w czasie spotkania, głosy te znalazły odbicie w uchwale Zjazdu. Obecnie trzeba tylko konsekwentnie zabrać się do jej realizacji, jest to warunek podstawowy jeśli się pragnie osiągnąć to co określamy mianem lepszego jutra. (St.)

Fragmety referatu

„Nawet najbardziej ostrożni obserwatorzy muszą stwierdzić widoczne i rzucające się w oczy pozytywne zmiany jakie zaszły w okresie od grudnia 1970 roku do chwili obecnej. Zmiany te dzięki „twórczej konfrontacji” charakteryzującej dzisiejszy rozwój marksizmu będą się dalej coraz bardziej nasilać szczególnie po VI Zjeździe, który odegra rolę stymulatora dalszego postępowania ruchu wszystkich obywateli. Rozpoczęcie dyskusji przedjazdowej w naszym środowisku zapoczątkowane zostało spotkaniami konsultacyjnymi z partyjnymi władzami powiatu i województwa...”

Następnie sekretarz W. Parol omówił krótko przedmiotowe podjęcie przez KZ PZPR w celu sprawnego przebiegu kampanii przedjazdowej a mianowicie powołanie zespołów problemowych, usalenie i zorganizowanie zebrań grup partyjnych, OOP i POP, opracowanie planów pracy ideologicznej i propagandowej. Oceniając dorobek działalności przedjazdowej powiedział:

„Zaciągnięte warty produkcyjne oraz akcje podejmowania zobowiązań jako czynu zjazdowego, przyniosły w naszym przedsiębiorstwie konkretne efekty ekonomiczne. Na ogólną wartość podjętych zobowiązań — 18 mln zł na dzień dzisiejszy wykonano ponad 12 mln zł.

Pełna realizacja podjętych zobowiązań pozwoli między innymi wykonać 4 śmigłowce na gotowo ponad plan roczny oraz zmontować zespoły do dalszych 6-ciu sztuk.

Przeprowadzając ocenę i charakterystykę przedjazdowych zebrań partyjnych w oddziałowych organizacjach partyjnych zakładu wspomnieć należy o pracy w grupach partyjnych. Zebrania w poszczególnych grupach partyjnych miały na celu zapoznanie członków i kandydatów partii z materiałem zawartym w Wytycznych i już na

tych zebraniach pojawiły się pierwsze wnioski. Oczywiście większość tych wniosków dotyczyła spraw produkcyjnych, problemów, z którymi borykają się pracownicy poszczególnych gniazd lub stanowisk roboczych. Zebrania grup spełniły rolę wprowadzającą do dyskusji na zebraniach OOP i POP. Pozwoliły na stworzenie klimatu szczerzej dyskusji, przez wywołanie inicjatywy twórczej w najniższych ogniwach. Towarzysze na zebraniach OOP stawiali szereg problemów nurtujących środowisko, czuli się w obowiązku przekazania wniosków i opinii, które zgłoszono na zebraniu grup. Podnoszono sprawy dyskutowane nie tylko w grupach partyjnych ale określonych środowiskach i zespołach ludzkich. Zebrania OOP i POP w dyskusji przedjazdowej charakteryzowały się bardzo dobrą frekwencją, rozwijały w szerokim zakresie dyskusje na tematy spraw postawionych alternatywnie w Wytycznych jak też spraw ogólnych i środowiskowych. Należy podkreślić, że udział w dyskusji na zebraniach OOP i POP był bardzo wysoki, bowiem stanowił — 37 proc. stanu osobowego zebrania, zaś frekwencja w tych zebraniach wynosiła średnio ponad 80 proc.

Niespotykany od lat wskaźnik procentowego udziału w dyskusji jak i duża frekwencja świadczy najlepiej o dobrym przygotowaniu organizacyjnym zebrań, odpowiednim postawieniu problemów, zachęcaniu zebranych do wyrażenia własnych, wewnętrznych poglądów na omawiane sprawy.

W czasie trwania zebrań, w wygłaszanych referatach oma-

Rozmowy »Głosu«

(Dokończenie ze str. 1)

przez delegatów. Moje obawy rozwiła powołanie zespołów problemowych. Obok delegatów pracowali w nich fachowcy — na gorąco korygujący przywołane propozycje. Telewizyjne transmisje utwierdziły mnie w przekonaniu o wysokim prestiżu sekretarza Gierka.

Wydało mi się, że wiele ludzi pracuje wyłącznie dla premii, nagród, w ogóle dla pieniędzy — a powinno pracować i dla pieniędzy i ze świadomością konieczności rzetelnej roboty.

Kazimierz Gromada — technik mechaniczny

Uderzyła mnie prostota, bezpośredniość sekretarza Gierka. Miło było usłyszeć, że omawiane sprawy nie są problemami tylko partii ale całego narodu. Mam oczywiście nadzieję na poprawę bytu — pod warunkiem jednak lepszej pracy nas wszystkich.

Aleksander Halicki — magister ekonomii

Jako ekonomista byłem przekonany, że Zjazd przyniesie istotny przełom w przestarzałych poglądach ekonomicznych, że zostaną zniszczone hamulce wydajności pracy. Słowem: wydajność będzie opłacana a więc opłacalna. Cieszy mnie wypowiedź ministra Wrzeszczyka o realnych szansach rozwoju przemysłu lotniczego. Wytwórnia ma mieć kapitalny wkład w planowanym podwójnym wzroście produkcji lotniczej do 1977 roku. (Kc)

Z pracy Rady Robotniczej

Obniżka kosztów sprawa wciąż aktualna

Po ostatnim plenarnym posiedzeniu rady robotniczej aktywny związkowiec otrzymał pełnomocnictwo w sprawie dokonania wspólnie z kolektywami analizy obniżki kosztów własnych w podstawowych wydziałach.

W okresie 15-dniowym przy końcu miesiąca listopada i na początku grudnia br. przeprowadzono już zebrania w tej sprawie, w kilku wydziałach, między innymi w wydziale montażu, ekspedycji, obróbki plastycznej, obróbki mechanicznej i innych. Spostrzeżenia są jak dotąd różnorodne. Ważnym dla przykładu wydział kierowany przez inż. Józefa Juszczyńskiego. Za okres 10 miesięcy problem kosztów w tym wydziale wydawał by się mógł nadzwyczaj korzystnie. Zamykają się one w granicach 99,6 proc. Na koszty w tym wydziale bardzo mocno rzutowały jednak braki. Obliczono, że braki w wydziale kier. inż. Józefa Juszczyńskiego osiągnęły kwotę 1.400 tys. złotych. Jaki z tego wniosek? Wystarczy obniżyć je o 30 proc., a oszczędność wyniesie około pół miliona złotych. A zatem zadania dla „dozoru średniego i technologicznego widoczne jak na dłoni. Inna sytuacja panuje w wydziale ekspedycji. Wydział uzależniony jest od rytmicznej produkcji innych wydziałów. Przekroczenie funduszu plac w tym wydziale wynika z tego, że największe nasilenie w pracy

notuje się tu w II i III dekadzie miesiąca. Kolejny wniosek. Zapewnić rytmikę produkcji, dostarczyć na czas do wydziału ekspedycji gotowy produkt. Swoją postawą i konsekwentnym zaangażowaniem we wszystkie kluczowe problemy wydziałów i zakładu rada robotnicza i jej aktywni pragną rozwiązać w skuteczny sposób wąskie gardła naszej produkcji, podkreślając tym samym wielkie znaczenie i rolę samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie. Jest to jeszcze jeden potrzebny i słuszny kierunek działania świadczący o realnym i gospodarskim potraktowaniu decyzji VI Zjazdu naszej partii. (K.)

W czasie prowadzonych rozmów z kandydatami i członkami partii, w czasie przedjazdowych dyskusji z załogami wydziałów oraz na spotkaniach z bezpartyjnymi, ekonomistami, kadrami inżynieryjno-technicznymi i młodzieżą, bardzo często domagano się by w sposób jednoznaczny zostały określone perspektywy zakładu. Jak wiadomo, na ten temat była mowa w referacie i sekretarza Komitetu Zakładowego wygłoszonego na przedjazdowej Konferencji Partyjnej. Przedstawione zostały wówczas propozycje wynikające z aktualnych założeń perspektywicznego planu gospodarczego i ekonomicznych przesłanek. Można było się zorientować, że są to plany bardzo ambitne, aż trudne i każdy kto uważnie się z nimi zapoznał zdawał sobie sprawę, że nie wszystko przyjdzie samo, że trzeba będzie w dużym stopniu podnieść wydajność pracy. Dla przypomnienia podajemy, że ogólnie w ciągu pięciolatki wydajność ma wzrosnąć o 50 proc. Ponadto zarówno sprawa zadań jak i środków którymi się je będzie użytkować, to ważne czynniki w życiu zakładu. Egzekutywa KZ na posiedzeniu w dniu 8 grudnia podała ten problem ponownej analizie.

O perspektywach zakładu mówił dyrektor naczelny, który w wstępie podkreślił, że mimo szeregu trudności, plan zadań bieżącego roku będzie realizowany, a podjęte zobowiązania pozwolą na zwiększenie całorocznych wyników. Następnie przedstawił propozycje oraz ustalenia dotyczące nowych uruchomień. Niezależnie więc od wprowadzenia do produkcji nowych asortymentów, bardzo poważnie zostanie rozwinięty zakres produkcji lotniczej. Jest to wynikiem nowej korzystnej atmosfery, która wytworzyła się w 1971 r. klimatu sprzyjającemu lotnictwu w Polsce. Tak więc,

W 20 rocznicę PPR

W styczniu 1972 roku cały nasz kraj obchodzić będzie 30 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Partii, która w trudnych dniach okupacji wystąpiła z jasnym programem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski. PPR jako główna siła polityczna była organizatorem bezkompromisowej walki z najeźdźcą hitlerowskim a następnie umocniła i konsolidowała siły nowej władzy ludowej opierając się na podległości Polski o sojusze polsko-radzieckie.

Ta walka dla naszego narodu rozciąga się również odbicie w pracy Kola Polskiego Związku Filatelistów przez organizację Wystawy Filatelistycznej, na której zostaną pokazane za pomocą znaczków pocztowych osiągnięcia i przemiany społeczno-polityczne PRL, historia i tradycje polskiego ruchu robotniczego oraz osiągnięcia bratnich krajów socjalistycznych.

Wystawa zostanie zorganizowana w dniach 20—26 lutego 1972 r. w młodzieżowym klubie „Iskra”.

Marian Rejmak

Przewodniczący Kola PZF

lotniczy charakter zakładu będzie utrzymany i rozwijany. Chodzi tylko o to by działo się to szybciej niż dotychczas, z większą odpowiedzialnością za wykonywaną pracę i z większym zaangażowaniem. W 1972 roku wydajność pracy ma wzrosnąć o 10 proc., od tego zależy sprawną realizacją większych zadań.

Perspektywa

Dyskutując nad informacją dyrektora naczelnego i materiałami komisji ekonomicznej działającej przy radzie robotniczej członkowie Egzekutywy zwrócili uwagę na konieczność szybkiego rozpoczęcia prac nad zmianą systemu zarządzania oraz nad poprawą organizacji pracy. Postawiono zagadnienie jednoznaczne — każdy pracownik najlepiej wie co trzeba poprawić lub zmienić na jego stanowisku pracy, dlatego każdy winien być organizatorem na swoim stanowisku. Natomiast dział organizacji winien spełniać rolę inicjatora form i pomysłów oraz koordynatora działania w tym zakresie. O organizacji pracy trzeba zatem mniej mówić a więcej robić.

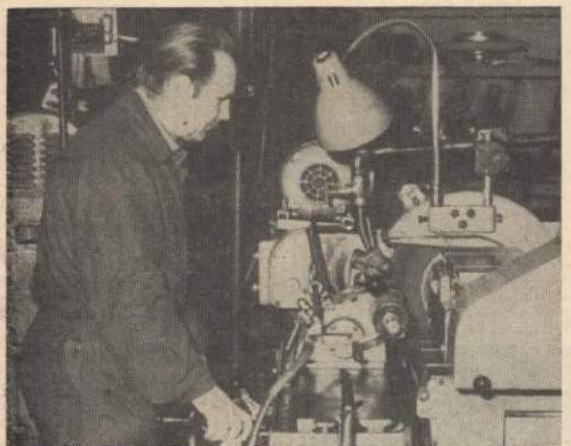
Stwierdzono też, że znacznie więcej odpowiedzialności będzie się wymagać od kierowników

działów i wydziałów, od mistrzów i od brigadystów, jednocześnie stwarzać się będzie warunki, aby mogli oni sprawnie wykonywać swoje obowiązki, wynikające z charakteru i zakresu pracy.

Jako jedno z bardzo koniecznych zadań postulowano szybkie dokonanie uproszczeń tych przepisów i nakazów, które uruchamiają bariery biurokratyczne, hamujące niejedną dobrą inicjatywę. Oczywiście jest, że wiele się w systemie zarządzania zmieni z chwilą uruchomienia maszyny matematycznej w zakładzie.

Równie mocno podkreślano konieczność przelamywania barier psychologicznych, starych i nie odpowiadających obecnym wymaganiom nawyków. Jest to, zdaniem Egzekutywy, jeden z najtrudniejszych problemów, ale dokonywanie tych zmian należy uznać jako podstawowe.

Egzekutywa uznając problem perspektywy zakładu za bardzo ważny postanowiła do tego tematu powrócić zalecając możliwie szybkie wyjaśnienie, dotąd jeszcze kontrowersyjnych spraw, przyspieszenie ostatecznych ustaleń z resortem i zjednoczeniem oraz szybkie podjęcie działania w celu poprawy zarządzania, postępu technicznego i organizacji pracy. Bardzo mocno podkreślano potrzebę radykalnej poprawy dyscypliny pracy w szerokim tego słowa znaczeniu. (St.)



Do końca roku już blisko. Pracownicy WSK dokładają dużo starań by zadania planowe zrealizować przed terminem. Fot.: T. Glowacz

wyłoszonego na Plenum KZPZPR przez sekr. WIESŁAWA PAROLA

wiane były zadania organizacji partyjnych oraz dokonywana, na bazie Wytycznych, krytyczna analiza sytuacji w poszczególnych wydziałach i działach. Obserwuje się bardzo otwartą i spontanicznie prowadzoną dyskusję.

Dyskutanci nie tylko posługiwali się Wytycznymi jako materiałem, na podstawie którego rozwiązywane są różne problemy, ale bardzo często powoływali się na artykuły z „Trybunu Ludu”, „Życia Gospodarczego”, „Zagadnień i materiałów” i innej literatury. Z satysfakcją trzeba podkreślić liczny i aktywny udział kobiet w toczącej się dyskusji przedzjazdowej.

Charakteryzując ogólnie dyskusję prowadzoną nad Wytycznymi w poszczególnych OOP podkreślić należy, że członkowie partii i bezpartyjni a więc całe załogi bardzo pozytywnie przyjęły materiał zawarty w Wytycznych a przedstawiony przez KC PZPR. Jeśli były jakieś kontrowersje, to wynikały one z obawy, że tak trudny program może nie być w pełni zrealizowany, jeśli nie będzie za tym szła pełna odpowiedzialność za jego praktyczne realizowanie. Szczególnie chodzi o realizację wniosków załogi przez ludzi zarządzających zakładem. Zadanie prowadzenia kontroli stawia się przed organizacjami partyjnymi, widząc w tym czynnik zabezpieczający pełną ich realizację.

Po wynikach dyskusji w OOP i POP widać, że występuje duża różnorodność problemów zakładowych i miejskich. Zwraca się uwagę na konieczność nowoczesnej organizacji pracy, wyjścia ze sfery projektów do konkretnego stosowania wypracowanych

koncepcji. Wiele dyskutowano o wykorzystaniu istniejącego majątku i potencjału produkcyjnego.

Wiele uwagi poświęcono problemom stosunku przełożonych do podwładnych oraz stosunku do krytyki. Niestety były dość liczne głosy mówiące o tym, że nie zawsze występuje umiejętność słuchania ludzi i samokrytycznym. Bardzo wiele uwagi poświęcono problemom ogólnym, przede wszystkim tym, które w Wytycznych przedstawiono w sposób alternatywny.

Aby pełniej zobrazować przebieg zebrań i trwającą dyskusję trzeba zaznaczyć, że część dyskutantów zgłaszała nie tylko wnioski i postulaty, Towarzysze zabierający głos wyrazili swój pogląd na szereg spraw i zjawisk, które ich zdaniem powinny być inaczej kierunkowane.

Oprócz dyskusji prowadzonych w OOP i POP podjęto cały szereg innych form kontynuowania dyskusji przedzjazdowej w środowisku zakładu.

Szczególny nacisk położono na zaangażowanie do niej wszystkich ludzi, w tym również określonych grup specjalistów, którzy mają decydujący wpływ na określenie kierunków rozwoju naszej gospodarki zakładowej. Przeprowadzono więc narady robocze i dyskusje w wydziałach i organizacjach SIMP, SEP, PTE i innych.

Na zebraniach podnoszono między innymi problem wykorzystania kadr technicznych, problem szybkiego wdrażania postępu technicznego.

Podobne zresztą problemy zgłoszono podczas dyskusji prowadzonej w PTE. Inżynier czy ekonomista musi

zadaniem dyskutujących spełnić funkcję i rolę do której przez lata nauki był przygotowany. Stawiali też sprawę odpowiedniego systemu bodźców dla ludzi wykonujących prace twórczo-techniczne...

Po omówieniu przebiegu dyskusji w organizacjach partyjnych mowa scharakteryzował zebrania z bezpartyjnymi, aktywnym związkowym, kołowym itp.

...Mionem dyskusji prowadzonej w poszczególnych OOP, na naradach produkcyjnych w stowarzyszeniach naukowo-technicznych i innych, opartej na rzetelnej znajomości wytycznych i prowadzonej w duchu ogólnej ich akceptacji, było zgłoszenie bardzo dużej ilości wniosków i postulatów dotyczących szeregu istotnych problemów gospodarki przedsiębiorstwa, poprawy bytu i pracy załogi, szybszego wdrażania postępu technicznego, podnoszenia efektywności gospodarowania, wydajności pracy itd.

Wszystkie wnioski zostały szczegółowo przeanalizowane i odpowiednio zaopiniowane. Spośród zgłoszonych wniosków, większość została skierowana do realizacji bądź to w przedsiębiorstwie, bądź też do organów partyjnych, związkowych i gospodarczych szczebla lokalnego i centralnego. Tylko niewielka ich ilość została oddalona, przy czym wnioskodawcy otrzymali już lub otrzymają w najbliższym czasie wyjaśnienie przyczyn oddalenia. Ogółem zgłoszono i zarejestrowano 976 wniosków. Liczba ta świadczy o szerokim zainteresowaniu ludzi pracy programem nakreślonym w Wytycznych przez Komitet Centralny. Zgodnie z intencją Wytycznych szeroka dyskusja przedzjazdowa i wynikające z niej

wnioski i postulaty wzbogaciły założenia tego programu. Rozwinięto na lepsze rozeznanie rezerwy oraz drog prowadzących do szybszego wzrostu gospodarki narodowej i gadszej poprawy warunków życia społeczeństwa.

Następnie tow. W. Parol omówił poszczególne grupy wniosków i ich ilość i tematykę.

Z ogólnej ilości wniosków (557) jakie wpłynęły do tego zespołu 19 zostało oddalonych, 80 zakwalifikowano do realizacji w zakładzie, a pozostałą ilość przekazano do władz partyjnych i administracyjnych lokalnych lub szczebla centralnego.

Kończąc tę krótką charakterystykę podajemy parę cyfr ogólnych ocazuających ilościowy rozkład wniosków:
— ilość wniosków zgłoszonych (ogółem) — 976
— ilość wniosków zakwalifikowanych do realizacji — 902
— w tym: do realizacji w WSK — 333
przekazanych na zewnątrz — 569

Jak widzimy, dorobek dyskusji przedzjazdowej jest obryzki i nic nie powinno ująć naszej uwadze. Należy uwzględnić każdy głos krytyczny, każdy projekt, a wszystko co okaże się realne i bardziej trafne od dotychczasowych zamierzeń będzie uwzględnione w programach działania wewnątrzzakładowego lub władz poza przedsiębiorstwem.

Wynikiem rozpatrzonej wniosków dotyczących działalności przedsiębiorstwa będzie powstanie szczególnych programów działania.

Realizacja wniosków przekazanych do władz terenowych i centralnych będzie kontrolowana przez sekretariat komisji zakładowej. Rzetelne załatwienie lub wyjaśnienie problemów będących wynikiem twórczej i kon-

kretniej dyskusji przedzjazdowej musi być naczelnym zadaniem do wykonania przez nas wszystkich...

...Obecnie cały nasz aktywny partyjny winien się na bieżąco włączyć w swoich organizacjach z tematyką przedstawioną aktualnie w dyskusji zjazdowej.

Z uwagi na fakt, że przedsiębiorstwo nasze reprezentuje wysoki poziom technicznego uzbrojenia, organizacji produkcji i wydajności pracy reprezentujemy więc klasę robotniczą o wysokim poziomie kwalifikacji a wszystko to wymaga od naszej zakładowej organizacji partyjnej konsekwentnego działania w zakresie:

- umacniania socjalistycznych stosunków społecznych w życiu i działalności załóg,
- kształtowaniu celów i postaw odpowiadających kierunkom socjalistycznych przeobrażeń,
- politycznego i społecznego wychowania załóg robotniczych i kadry techniczno-ekonomicznej,
- koncentrowaniu wysiłków załóg nad poprawą gospodarowania zasobami materiałowymi, surowcami, energią, wydajnym skróceniem cyklu inwestycyjnych i osiąganiu przez zakład pełnych zdolności produkcyjnych.

Oddziałowe Organizacje Partyjne muszą pracować i czuwać nad prawidłową i rytmiczną pracą swojego wydziału, winny przestrzegać i wpać zasady, że najwyższym kryterium oceny człowieka jest praca, jest dawanie pozytywnego przykładu innym. Jeśli właśnie taki program będziemy wcielić w życie oraz kiedy będziemy wcielić w życie uchwały VI Zjazdu to stanowić to będzie gwarancję pomyślnego rozwoju Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Swidniku a tym samym przyczynimy się do pomyślnego rozwoju całego kraju.



Z udziałem polskich i radzieckich specjalistów przemysłu lotniczego odbyła się w WSK narada poświęcona jakości sprzętu lotniczego. Na zdjęciu: inżynierowie radzieccy. Fot.: S. Motaj

Z inicjatywy TPPR Poznajemy naszych przyjaciół

W Zespole Szkół Technicznych odbyła się uroczystość zakończenia obchodów 54 rocznicy Rewolucji Październikowej z udziałem — Przedstawiciela Generalnego Konstruktorstwa inż. W. M. Piersutowa. Przybył też wiceprzewodniczący RZ ZS T. Wojciechowski i sekretarz Prezydium RR W. Walotek oraz przedstawiciele Zarządu Zakładowego TPPR.

Honory gospodarza domu pełnił opiekun szkolnego kola TPPR mgr W. Borzym. Goście zwiedzili ekspozycje dekoracji okolicznościowych wykonanych przez uczniów szkoły, które zgłoszono do konkursu rozpisanego przez ZZ TPPR z okazji 54 Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i które uzyskały I miejsce.

Nagrody rzeczowe ufundowane przez dyrekcję WSK wręczył zwycięzcom konkursu na najlepszą dekorację inż. W. M. Piersutow. Przy czym za zajęcie I miejsca w konkursie nagrody otrzymali mgr W. Borzym, W. Puszcza, K. Gład, M. Korona z ZSZ, za II miejsce E. Kozioł, H. Jankowski z w-310, za III miejsce K. Gruska z TPW, za IV — C. Włodarczyk, J. Czuwara z w-220, za V — J. Krawczyk z w-200, za VI — J. Drazewicz, W. Mazurek z EPI, za VII inż. E. Czap i J. Kotorowicz.

Następnie odbyło się losowanie nagród dla uczestników konkursu rozpisanego przez ZZ TPPR w imieniu tygodnika „Przyjaźń” pod hasłem „54 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i okres po jej zwycięstwie”.

Wzręcenie dyplomów uznania zwycięzcom konkursu i drobnych upominków członkom zespołu młodzieżowego inż. M. Zielińskiego zakończyło część oficjalną tej miłej uroczystości. Wieczorek tańeczny przy dźwiękach muzyki zespołu szkolnego był dodatkową atrakcją dla tych, którzy zdecydowali się przyjąć w sobotni wieczór do gościnnych murów szkolnych.

Miżoltkowi z działu głównego technologicznego, Z. Chromankiemu z wydziału obróbki mechanicznej motocykla i uczniom W. Wernickiej, K. Wagner i mgr W. Borzymowie z zespołu Szkół Technicznych. Poza tym z tej samej szkoły nauczycielowi J. Osinie i uczniom: J. Dukowski, T. Błaszczukowi wręczono nagrody książkowe. Podobnie nagrody książkowe przyznano kierownicze ZDK J. Warpas, solistom: E. Kasprzyk, Cz. Młynarczykowi i W. Sikorze oraz dyplom uznania zespołowi „Ikeris”. Za całokształt pracy artystycznej związanej z uświetnieniem warsztatów wydziałowych zorganizowanych z okazji 54 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Nadmienić należy, że rozwiązania przesłane redakcji tygodnika „Przyjaźń” wezmą udział w drugiej turze losowania o bardziej cenne nagrody.

Wspaniały montaż słowno-muzyczny według tekstu i reżyserii mgr W. Borzyna. W oprawie muzycznej nauczyciela J. Osiny, przedstawił zespół młodzieży szkolnej. Narracja, muzyka solowa i chóralna, śpiewy, recytacja, oto cała gama dźwięków przy użyciu których odtworzono przebieg Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i okres po jej zwycięstwie.

Wzręcenie dyplomów uznania zwycięzcom konkursu i drobnych upominków członkom zespołu młodzieżowego inż. M. Zielińskiego zakończyło część oficjalną tej miłej uroczystości. Wieczorek tańeczny przy dźwiękach muzyki zespołu szkolnego był dodatkową atrakcją dla tych, którzy zdecydowali się przyjąć w sobotni wieczór do gościnnych murów szkolnych.

Grudzień — jakże inny

Miliony Polaków siedzących w czasie VI Zjazdu Partii przed radioodbiornikami i telewizorami z uwagą śledzili obrady. Wszyscy przyjeźliśmy z aprobatą referat programowy Biura Politycznego wygłoszony przez I sekretarza E. Gierka. Wszyscy gorąco oklaskiwaliśmy zwłaszcza te fragmenty, które dotyczyły poprawy bytu społeczeństwa. Sekretarz E. Gierek powiedział nam między innymi: „Na VIII Plenum KC stwierdziliśmy: Najważniejszym i najpilniejszym ze wszystkich zadań, przed jakimi obecnie stoimy, jest zapewnienie rozwoju produkcji i wzrostu wydajności pracy, a na tej podstawie — poprawy warunków bytu ludzi pracy, polepszenie sytuacji społecznej”. Zgodnie z tą generalną linią, która w pełni pozostaje w mocy, co dobitnie potwierdziły uchwały VI Zjazdu PZPR. Istota ich polega na tym, aby w tym 5-leciu zapewnić wysoką dynamikę rozwoju gospodarki narodowej, odczuwalną poprawę warunków życia ludności i wydajny postęp w społecznej efektywności produkcji.

To jest zupełnie oczywiste. Wcześniejse emerytury, wolne dni od pracy, większe mieszkania, samochody, dostatniejsze ubrania i lepsze jedzenie musimy sobie wypracować sami. Pierwsze kroki już zrobiliśmy. Czynn społeczne i produkcyjne robotniczych załóg, ujawnione rezerwy — a więc oszczędzone miliony złotych — pozwoliły na wprowadzenie pierwszych, niewielkich jeszcze w porównaniu do potrzeb i możliwości, ale widocznych zmian.

Postanowiliśmy w redakcji, aby przypatrzeć się zaopatrzeniu sklepów. Tu od razu za-

strzegam się przed sarkaniem wiecznie niezadowolonych malkontentów: wszystkiego co chcielibyśmy kupić — w sklepach nie dostaniemy. To prawda. Brakuje kakao, fig, na pewno nie będzie połędwicy z gęsi, nie najlepiej wygląda zaopatrzenie w elastyczne rajstopy, dywany, niektóre rodzaje obuwia. Prawdą jest też i to, że 27 lat po wojnie powinniśmy mieć więcej i lepszych towarów, tak samo jak lepiej i wydajniej powinniśmy pracować, nie kraść (a tylko w WSK, w każdym roku są o kradzieżach setki raportów), szanować — jak własny wspólny majątek, itd., itd. — można by tu wliczyć co najmniej 10 społecznych, codziennie łamanych przykazań. Odnieśmy więc — z racji logicznych i politycznych — grudniowe dziś do przedrocznego grudnia.

Sklepy przemysłowe, zwłaszcza z artykułami galanterijnymi, a więc do niedawna puste, zawałone są po brzegi. Zapasy przekraczają normatywy (jacyż my, Polacy, jesteśmy krańcowi!), spuchnięte magazyny wychodzą do sklepów. Elastyczne bluzyki we wszystkich kolorach i rozmiarach; swetry polskie, angielskie, egipskie, niemieckie (z importu stanowczo jednak jak na pracowniczą kieszeń za drogie), piękna bielizna, buty z żyłkami, sanki, wiązania do nart, pełen asortyment artykułów gospodarstwa domowego nie mieszczących się w magazynie — czekają na klientów.

W grudniu — świętym miesiącu — w świadnickich sklepach znalazło się pod dostatkiem mięsa wołowego i wieprzowego — nie za wiele było tylko cielęciny; 9,2 t masła, 46 ton wędlin (w grudniu 1970 roku dostaliśmy 34 tony) — nie powinno zabraknąć szynki i baleronu; dostaliśmy i tonę rodzynek (dwukrotnie więcej jak rok temu), pod dostatkiem orzechów i migdałów, pomarańcz, mandarynek i cytryn. Już są śledzie i żywe karpie — sprzedawane w sześciu sklepach — w różnych rejonach miasta. Święta będą więc obfite i spokojne.

Ze zwierzchnim władzom partyjnym i administracyjnym nieobojętna jest rynkowa sytuacja w robotniczych ośrodkach — świadczą obecność w Swidniku pełnomocnika PIH, który na co dzień czuwa nad handlem i zaopatrzeniem.



Bardzo dobrze zaopatrzone są sklepy galanterijne. Przyciągają zwłaszcza elastyczne bluzyki i zagraniczne sweterki — te ostatnie jednak dosyć drogie.



Niedziela 5 grudnia dla wielu ludzi w Polsce była dniem pracy. Poszli, w przededniu obrad VI Zjazdu partii, do swoich zakładów i stanowisk pracy by konkretnym czynem wyrazić swój stosunek i poparcie dla polityki partii i jej kierownictwa. Towarzyszyła im realna nadzieja, że przemiany zapoczątkowane na VII i VIII Plenum KC, na VI Zjeździe znajdą jeszcze pełniejsze i konkretne odbicie.

W tamtą niedzielę pracowało także wielu pracowników naszej WSK. Przyszli do pracy z własnej woli, w odczuciu potrzeby dolożenia swojego obywatelskiego i patriotycznego wkładu w pomnażanie dorobku naszego przedsiębiorstwa, w ideę dobrej roboty.

Odwiedziłem niektóre wydziały, by jak to się mówi na gorąco, zapisać to o czym mówią, w jakiej atmosferze pracują.

W wydziale obróbki mechanicznej dźwigara pracowało około 200 pracowników. Wykonywali detale do śmigłowców, które nasz zakład właśnie na apel tego wydziału zobowiązał się wyprodukować ponad plan.



We wszystkich wydziałach rytm pracy tworzył dobrą atmosferę. Tak było również w wydziale obróbki mechanicznej drobnych detali. Wśród licznych pracowników tego wydziału pracowały sporo kobiety — starszych i młodszych pracownic. Na zdjęciu jedna z nich — Halina Parzyś.



W wydziale obróbki mechanicznej wielu pracowników wykonywało swój czyn w sobotę. W niedzielę pracowało kilkudziesięciu pracowników wśród nich frezer Czesław Głębocki oraz kilku młodych pracowników członków koła ZMS.



Nie zawiedli również pracownicy montażu agregatów. Wśród wykonujących przedzjazdowy czyn pracowników było wielu takich, którzy już nie raz dawali przykład swojego zaangażowania, jak np. Leon Milewski, Bolesław Chwil, Tadeusz Bieńko. Na zdjęciu: kontroler Bolesław Chwil sprawdza detale bezpośrednio na stanowisku pracy.

Piękny gest

Dla uczczenia VI Zjazdu, przede wszystkim zaś dając wyraz zrozumienia i czynnego poparcia odbudowy Zamku Królewskiego, członkowie Brygady Pracy Socjalistycznej zrzeszającej pracowników kontroli dostaw wpłacili

na ten cel 1800 złotych. Pod uchwałą w tej sprawie podpisało się 26 osób, a pieniądze pochodzą z funduszu uzyskanego za zdobycie I miejsca we współpracy międzybrigadowym w III kwartale br.

Wśród pracowników wydziału obróbki dźwigara spotkaliśmy również i sekretarza KZ PZPR Stanisława Warpasa. Otoczony grupą pracowników udzielał odpowiedzi na liczne pytania dotyczące VI Zjazdu Partii oraz wyjaśniał zagadnienia, które na zjeździe mieli poruszyć nasi delegaci: Zygmunt Szymonczyk, Bolesław Białek i Zygmunt Łojek.

— Zadaniem naszych delegatów — powiedział między innymi sekretarz — jest przedstawienie problemów związanych z dalszym rozwojem lotnictwa, a co za tym idzie, dalszego rozwoju postępu technicznego, poprawy organizacji i warunków pracy, unowocześnienia parku maszynowego. Będą także mówić o roli samorządu robotniczego, o poprawie stylu pracy organizacji związkowej i młodzieżowej, a także o sprawach dalszego doskonalenia życia polityczno-społecznego.

Niedziela czynu zjazdowego



W wydziale montażu śmigłowca odwiedziliśmy między innymi gniazdo wiązek, w którym pracuje dużo kobiet. Jak poinformował nas grupowy partyjny z tego gniazda Michalak do realizacji czynu zgłosiło się około 80 proc. załogi. Przed kilkoma miesiącami praca nie najlepiej tu przebiegała, z uwagi na niezbyt dobre stosunki między ludźmi. Ostatnio jednak, po interwencji organizacji partyjnej, wiele się zmieniło, co zresztą dało się zauważyć. Wszyscy uważnie pracowali, rozmawiali ze sobą a również i ich pogodnie twarze wskazywały na dobrą atmosferę.

Meldunek

Samorząd Robotniczy i kierownictwo W-400 meldują że zobowiązania załogi podjęte dla uczczenia VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z terminem realizacji 30.12.71 r. zostały wykonane i rozliczone w dniu 6.12.71 r.

1. Przeprowadzono i rozliczono w godz. niepłatnych nadliczbowo przy przyspieszeniu realizacji zadań produkcyjnych w sumie 7.500 godz.

2. Przyspieszono wykonanie części luzem III i IV kwartału.

3. Obniżono pracochłonność i kompletność śmigłowca przez zlikwidowanie operacji pobierania materiału w sumie 1.056 h/komplet.



Przy jednym ze śmigłowców I sekretarz KZ PZPR Stanisław Warpas wyjaśniał pracownikom montażu istotę realizowanego czynu, wskazując, że najważniejsze jest to, iż wyszedł on nie z inicjatywy komitetu czy dyrekcji, ale że jego potrzebę zgłosili sami robotnicy. Jak wiadomo czyn zainicjowali robotnicy z wydziału obróbki dźwigara, natomiast podjęły go prawie wszystkie komórki zakładu.

To, że nasi delegaci mówili na zjeździe o sprawach lotnictwa na pewno cieszy i interesuje wszystkich pracowników. Nasz zakład jest przecież zakładem lotniczym i od tego jaka będzie jego perspektywa zależy również jak będą zarabiali ludzie, w jakich warunkach będą pracowali i jakie efekty ich praca przyniesie.



Wydział montażu został generalnie uporządkowany. Śmigłowce nie są już stłoczone lecz stoją w większych odstępach na każdej operacji, co pozwala lepiej i wydajniej pracować. Na zdjęciu: członkowie jednej z brigad przy pracach monterskich.



Czyn realizowali również pracownicy umysłowi. Dość licznie zgłosiła się do pracy załoga działu normowania, zaopatrzenia, stacji maszyn analitycznych, w całym komplecie pracowali również pracownicy wyświetlarni.

400 000 zł brigady im. Lumumby

Wydział obróbki mechanicznej może poszczycić się posiadaniem ambitnej brigady imieniem Lumumby, którą kieruje Witold Macha. Wykonane zobowiązania produkcyjne tej brigady dla uczczenia VI Zjazdu oblicza się na sumę około 400.000 zł. Brygada liczy 17 członków, w tym 80 proc. „dwudziestolatków” WSK. Ludzie tej brigady stanowią zgrany i twórczy kolektyw. Do wyróżniających się w tej brigadzie należą:

Bolesław Skowronek — długoletni pracownik zakładu i przewodniczący oddziałowej rady robotniczej, Leopold Malec — pracujący bez braków i bardzo zdyscyplinowany, Józef Matyszek — wieloletni pracownik i pracujący także bezbrakowo, Paweł Chodury — odznaczony medalem XX-lecia WSK, nadzwyczajny pracownik i koleżeńskości, Jan Konwałek — wyrabiający 180 proc. normy, Władysław Ciozda — energiczny i ambitny pracownik, i Eugeniusz Regowski — który wychował już kilku młodych tokarzy. Pozostali członkowie brigady nie odbiegają daleko od wyżej wymienionych. Gdy zachodzi potrzeba nie szczędzą pracy i wysiłku dla produkcji. (K.)

Tekst: Marian Kos
Zdjęcia: T. Głowacz

Podsumowanie współzawodnictwa pracy

Po dokonaniu podsumowania współzawodnictwa pracy za III kw. pierwsze miejsca w poszczególnych grupach zajęły:

- I. Brygady zwykłe: z wydziałów ruchu**
Brygada im. 22 Lipca z wydziału motocyklowego
z wydziałów narzędziowych
Brygada im. Bohaterów Westerplatte z wydziału narzędziowego motocykla
z wydziałów mechanicznych
Brygada im. 1 Maja z wydziału kuźni
z wydziałów montażowych i półmontażowych
Brygada im. Lenina z wydziału obróbki plastycznej.

- II. Brygady walczące o tytuł BPS**
z wydziałów obróbki mechanicznej
Brygada im. W. Komarowa z wydziału obróbki dźwigara
z wydziałów obróbki ręcznej
Brygada im. J. Marchlewskiego z wydziału obróbki plastycznej

- III. Brygady z tytułem BPS**
z wydziałów obróbki ręcznej
Brygada im. Z. Puławskiego z wydziału obróbki plastycznej
z wydziałów obróbki mechanicznej
Brygada im. Lucyny Herc z wydziału pomp i sprzęgłej

- IV. Brygady młodzieżowe**
z wydziałów obróbki mechanicznej
Brygada im. J. Krasickiego z wydziału obróbki mechanicznej
z wydziałów obróbki ręcznej
Brygada im. J. Krasickiego z wydziału motocyklowego

Najlepsze w III kw. było koło TIR z wydziału głównego technologa i wydziału kuźni, a Brygady Twórczości Technicznej z wydziału głównego technologa i TBN.

(mak.)

Nawiązując do waszego artykułu „Złote stemple” podanego w nr 29 (294) z 22 września 1971 r. oraz notatki „Głosu Pracy” podanej w nr 271 z 13-14 1971 r. „Stempel” Sekcja Rewizji Wewnętrznej wyjaśnia, że poruszona sprawa jest jedną z tych, które w wyniku przeprowadzonej rewizji w zakładzie nr 1 w Tomaszowie zostały omówione w protokole nr 63/71.

Po rewizji w toku opracowywania wniosków, kontaktowaliśmy się z po-

przedmiocie samodzielnego przeprowadzenia transakcji kupna — sprzedaży oraz o dostawę, roboty i usługi zarówno z jednostkami sektora uspołecznionego jak i nieuspołecznionego. W toku kontroli stwierdziliśmy, że zamówienie na wszelkiego rodzaju stemple i pieczątki wystawia dział organizacji, do którego to działu winien się zwrócić również kierownik wydziału z Tomaszowa. Ponadto stwierdzono, że tematy tego rodzaju nie powinny mieć tak obszernego tekstu.

Śladem naszych interwencji

szczęśliwymi wydziałami i działami a między innymi z działem organizacji w sprawie stempli, których zamówienie jest w ich kompetencji. Poruszone w dziale NS zagadnienie przekazano do redakcji „Głosu Świdnika”, a z kolei Głos Pracy na podstawie waszego artykułu zamieścił w streszczeniu poruszoną przez was sprawę.

Na nasz wniosek dyrektor naczelny zobowiązał kierownika działu organizacji i głównego księgowego do opracowywania na piśmie zakresu uprawnień kierownictwa zakładu w

Stemple metalowe są wykonywane przez pracowników spółdzielni ręcznej, jest to praca precyzyjna i tym samym kosztowna.

Spółdzielnia w swojej fakturze powołała się na cennik ich obowiązujący, określający cenę za każdą cyfrę i literę. Ponadto zlecający zlecił na stemplach podwójną ramkę za co spółdzielnia liczy za każde 10 mm 11,25 zł. Tym samym do spółdzielni nie mamy podstaw rościć pretensji.

Kierownik Sekcji Rewizji Wewnętrznej
Mieczysław Radomski

Bliskie i ludzkie

Z uczuciem wdzięczności i szczególnego wzruszenia potwierdzam odbiór cennej zapomogi łączącej serdeczne pozdrowienia solidarności w przypadającym dziś uroczystym dniu otwarcia VI Zjazdu PZPR — Jan Stroliński — emeryt — list do Rady Zakładowej — 6.12.71 r.

Podziękowanie

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi w czasie choroby żony a w szczególności Romanowi Mańce, Adolfowi Borowiakowi, Józefowi Szepczaniakowi, inż. Henrykowi Gołębiowskiemu, inż. Ryszardowi Michalskiemu, kierownikowi Madeji z WKT 310 oraz pracownikom działu socjalnego.

Jednocześnie dziękuję Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej za przeprowadzenie badań poza kolejnością.

Ryszard Bartoszewski

Kiedy wniosek nie jest hasłem lecz projektem tego co lepsze

W artykule prasowym „Świdniccy racjonalizatorzy”, zamieszczonym w 135 numerze SZTANDARU LUDU napisałem pracowników naszej Wytwórni — nowatorami produkcji i wynalazcami — twórcami projektów usprawnień, których wartość techniczne, organizacyjne, ekonomiczne są najlepszym przykładem do naśladowania w ogólnospółdzielczym ruchu twórczych poszukiwań lepszych metod pracy, produkcji, gospodarki w ogóle.

Upoważniamy mnie do tego racjonalizatorskie osiągnięcia: wielomiesięczne oszczędności uzyskane w wyniku zastosowania w produkcji nowych technologii, udoskonalenie konstrukcji wyrobów, poprawy metod produkcji, aktywność w ruchu racjonalizatorskim oraz czołowe miejsce WSK w Świdnicy w krajowym współzawodnictwie Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Ale wyniki te w sumie 13,8 milionów złotych zamyslały dopiero pierwsze półrocze trudnego, wieloletniego zobowiązania racjonalizatorskiego, w którym racjonalizatorzy i wynalazcy WSK przedsięwzięli wprowadzenie do produkcji udoskonalen technicznych i organizacyjnych o wartości 120 milionów złotych.

W drugim półroczu należało jeszcze bardziej zaktywizować prace w wydziałowych kolejach KTR, zaangażować w poszukiwaniu lepszych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych nowych twórców, rozpiszać konkursy, skrócić czas „od projektu do efektu”.

Ludzie wyszli naprzeciw tym zadaniom ze swymi szczerymi ambicjami i twórczym uporem. Decydowały przy tym: klimat współpracy i wysiłki kierownictwa przedsiębiorstwa prowadzące do szybkiego zastosowania w produkcji udoskonalen racjonalizatorskich.

Potem przyszły dodatkowe przedsięwzięcia — próba przedterminowego wykonania zobowiązań jeszcze przed 6 grudnia br.

Rzetelna praca przyniosła dobre wyniki. „Racjonalizatorzy z WSK

Przewodniczącą ZO ZZZM tow. Zbigniew Kabasiński dekoruje odznaką racjonalizatora produkcji, twórcę wielu projektów usprawnień, pracownicę Marię Chorbęta.



Dotrzymali słowa



dnia 26 listopada, na 35 dni przed Świdnik dotrzymali słowa” mógł napisać SZTANDAR LUDU, kiedy to w planowanym terminie, racjonalizatorzy wytwórni zameldowali o uzyskaniu 24 183 489 złotych oszczędności (netto) w ramach realizacji wieloletniego zobowiązania: „racjonalizatorski fundusz pięcioletni”, powiększając w ten sposób przedzajdowy czyn zalogi WSK dwukrotnie.

W dniu tym, w sali budynku dyrekcji, odbyło się spotkanie racjonalizatorów, wynalazców, działaczy ruchu racjonalizatorskiego i zarządu Klubu Techniki i Racjonalizacji z kierownictwem przedsiębiorstwa, przedstawicielami ZO ZZZM i samorządu robotniczego. Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Stanisław Warpas, dyrektor przedsiębiorstwa mgr inż. Władysław Janik oraz przewodniczący ZO ZZZM — tow. Zbigniew Kabasiński, w gorących

Dyplom uznania otrzymuje z rąk dyrektora WSK — mgr inż. Władysława Janika pracownik wydziału pomp i sprzęgłej racjonalizator Antoni Kosiński.

słowach podziękowali twórcom racjonalizatorskiego dorobku za wysiłek, rzetelną pracę i aktywny stosunek do zadań podnoszenia poziomu technicznej produkcji i dalszej poprawy jakości wyrobów.

Niezależnie od nagród należnych racjonalizatorom z tytułu efektów

wprowadzenia projektów racjonalizatorskich i wynalazczych do produkcji, do aktywności i zaangażowania i rucna racjonalizatorskiego unosiłomano dyplomami uznania. Racjonalizatorzy: Maria Chorbęta, Stefania Ziółkiewicz, Marian Magnowski, Władysław Maucel, Henryk Ręceza, Edward Bienczy, Jerzy Rotocki, Witold Horda, Zdzisław Ożasz, Kazimierz Zarajczyk, Zdzisław Grabowski, Marian Świątek, Kazimierz Smoleń, Józef Fajkowski, Stanisław Nakoneczny, Marian Lipko, Leszek Woński, Wiesław Lemparty, otrzymali z rąk przewodniczącego Zarządu Okręgowego i dyrektora WSK — mgr inż. Władysława Janika odznaczenia racjonalizatora produkcji. Racjonalizatorami członkami zarządu są: Jacek i Lech i Racjonalizacji — kol. Witoldowi Szymańskiemu wręczono odznakę zasłużonego racjonalizatora produkcji.

W ten sposób zaszczytne odznaczenie racjonalizatora i zasłużonego racjonalizatora produkcji posiada już 31 pracowników wytwórni.

Osiągnięcie tak dużych efektów jak te, racjonalizatorskie jest wynikiem żmudnej pracy tysięcy aktywnych, wzorowych pracowników WSK, świadczących o gorącym wysiłku i poświęceniu z sferą przynajmniej ostateczności. Dlatego również we wstępnym opracowaniu dynamicznie wprowadzenia do produkcji nowej myśli technicznej zalogi WSK produkcji.

Ilość zgłoszonych projektów do dnia 26 listopada br. osiągnęła nie notowaną jeszcze w dorobku WSK i jej KTR licząc 215 i wzrosła — w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 50 proc. Ilość projektów zastosowanych wzrosła do 730, to jest o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Chcemy podkreślić — mówią racjonalizatorzy w swym meblu, że nasz trud i wysiłek nie jest jednostronny i że tak jak dotychczas jesteśmy gotowi do wypełnienia a nawet przekroczenia swoich zobowiązań, usprawniania technologii i doskonałości konstrukcji nowych wyrobów. Jesteśmy gotowi do realizowania uchwał, które nakreślił VI Zjazd.

Inż. Włodzisław Lorenc
zdj. Tadeusz Glowacz

Konkurs na projekt znaczka klubu jubilatów

Zarząd i Rada Klubu Jubilatów przy WSK „Delta-Świdnik” ogłasza konkurs na projekt znaczka dla członków klubu.

Warunki konkursu:
1. Odznaczka będzie noszona przez członków klubu w kłacie marynarki lub innych ubiorach (kosule).

2. Powinna być wykonana z metalu (stal, brąz, srebro, aluminium), nowoczesna przy pomocy spawarki, a nie szraby.

3. Treść odznaki winna nawiązywać do głównej działalności produkcji przemysłowej.

4. Wiekosc około 13 — 16 mm kształt dowolny.

5. Opisać zasadniczego emblematu w odznace należy zamieszczyć napis: „KLUBU JUBILATÓW WSK ŚWIDNIK”.

6. Projekt odznaki należy wykonać na papierze lub kalcie technicznej w skali 10:1 (dziesięciokrotnym powiększeniem).

7. Przy stosowaniu technik barwnych (ematowanie lub metoda fotograficzna) wiasełwa poza projektem odznaki pokryć odpowiednim kolorem.

8. Koperki z projektem odznaki zaopiniować w nawiązaniu i adres lub miejsce pracy. Projektanci proszą przesyłać w terminie do dnia 31.12.1971 r. na adres: Zarząd Klubu Jubilatów lub redakcji „Głosu Świdnika”.

9. Najlepsze projekty wybrane drogą komisyjnej oceny zostaną nagrodzone cennymi upominkami rzeczowymi.

10. Wyniki konkursu będą podane na lamace „Głosu Świdnika” w terminie do dnia 13.1.72 r. oraz ogłoszone przez radiozweźel zakładowy.

Zarząd Klubu Jubilatów

Regulamin Klubu Jubilatów WSK „Delta-Świdnik”

1. Nazwa, cel i przedmiot działalności
1. Pełna nazwa klubu brzmi: „Klub Jubilatów przy WSK „Delta-Świdnik”.

2. Klub wchodzi w skład Zakładowego Domu Kultury, prowadzi swoją działalność w pomieszczeniach Klubu i kar pod nadzorem Rady Zakładowej i patronatem dyrekcji WSK „Delta-Świdnik”.

3. Klub prowadzi swoją działalność w oparciu o niniejszy regulamin, zatwierdzony przez ogólne zebranie członków Klubu.

4. Celem działalności klubu jest:
— organizowanie życia kulturalnego (spotkania, odczyty, wycieczki),
— organizowanie udziału członków klubu w życiu społecznym zakładu i w poczynaniach gospodarczych zakładu,
— udzielanie pomocy swoim członkom,
— wychowanie członków w duchu koleżeństwa i niesienia wzajemnej pomocy,
— oddziaływanie na środowisko pracowników zakładu dla poszanowania diálogowej, nieprzerwanej pracy w zakładzie.

5. Klub używa pieczętki podłużnej z nazwą i siedzibą klubu.

II. Przynależność do klubu

6. Członkiem klubu może zostać każdy pracownik zakładu WSK „Delta-Świdnik”, który przepracuje w zakładzie nieprzerwanie co najmniej 20 lat.
Przyjęcie do klubu pracowników, którzy w wymienionym okresie 20 lat mieli okresową przerwę w zatrudnieniu w WSK rozpatruje rada klubu i w przypadkach uzasadnionych decyduje o przyjęciu pracownika do klubu.

7. Członkami, założycielami klubu są jubilat, pracownicy zatrudnieni w WSK „Delta-Świdnik” od 1951 roku.

8. Pracownicy, którzy w przyszłości ukończą okres 20 lat nieprzerwanej pracy w WSK „Delta-Świdnik” mogą zgłaszać do sekretarza w zarządzie klubu chęć swojej przynależności do klubu.

Przyjęcie do klubu rozpatruje i zatwierdza zarząd klubu.

9. Członkami klubu mogą być również pracownicy zakładu WSK „Delta-Świdnik” nie jubilaci, byli pracownicy zakładu „Delta-Świdnik” lub pracownicy zakładów i instytucji pokrewnych i współpracujących szczególnie zasłużonych dla zakładu. Członkostwo takich osób jest honorowe.

10. Członkowie honorowych proponuje rada klubu, a zatwierdza ogólne zebranie członków.

11. Pracownicy, którym do ukończenia okresu 20 lat pracy w zakładzie brakuje nie więcej niż 12 miesięcy, mogą zgłaszać chęć swojej przynależności do klubu.

Do momentu osiągnięcia pełnych 20 lat pracy w zakładzie stają się automatycznie prawnymi członkami klubu.

12. Każdy członek w tym także honorowy otrzymuje legitymację członkowską, która upoważnia go do wstępu na imprezy organizowane przez klub oraz przez dom kultury i klub i kar.

13. Kandydaci na członków klubu otrzymują zaświadczenia określające stopień ich przynależności do klubu. Zaświadczenia upoważniają kandydatów na członków do uczestniczenia, jako sympatyków w zebraniach i imprezach organizowanych przez zarząd klubu a wyjątkiem imprez przeznaczonych tylko dla członków klubu.

14. Każdy członek klubu otrzymuje znaczek „Klubu Jubilatów”.

(Dokończenie na str. 6)

Z pracy Rady Zakładowej

Świąteczne ferie

(Dokończenie ze str. 1)

nictwa Wyższego Waldemar Winkiel powierzając w wywiadzie telewizyjnym właśnie zespołom szkolnym, złożonym w głównej mierze z nauczycieli, koordynację feryjnego wypoczynku.

Tegoroczne wydłużone ferie miały swoje prawa do zaskoczenia organizatorów wypoczynku. Miały, bowiem nigdy — zwłaszcza w bieżącym roku, oszczędnym nad inne, przeżywanym jak nigdy dotąd przy stukocie cyfrowych maszyn, księgowych liczydaj i tych na własny użytek, najpowszechniejszych, dziesięciopalcowych — pieniądze nie czekają na nieprzewidziane wydatki w żadnej poroższej.

6 tygodni przed terminem

Załoga Zakładu Zieleni Miejskiej MPK w wykonaniu roczny plan usług z zakresu zieleni miejskiej już 15 listopada br. a więc o całe 6 tygodni przed terminem. Ponadto podjęto w ZZM dodatkowe zobowiązania usługowe wartości ok. 200 tysięcy złotych. Mając na uwadze polepszenie mikroklimatu i ochronę mieszkańców przed nadmiernym kurazem, dymu i pyłu, posiadano ponad plan na placach rekreacyjnych 680 sztuk drzew i 1500 krzewów.

(c.)

Sami dla siebie

Pracownicy Zakładu Zieleni Miejskiej MPK w Swidniku gruntownie wyremontowali sami dla siebie dwie szatnie o łącznej powierzchni ok. 40 m kw. Pomieszczenia użytkowane są przez ZZM od kilku lat a obecnie uszeregowano w nich szafki ubraniowe dla 19 osób, stoły do spożywania posiłków oraz zainstalowano elektryczne bojlera podgrzewające wodę do mycia.

(c.)

Sprostowanie

Do artykułu „Już w toku realizacji” zamieszczonego w numerze 26 (300) Głosu Swidnika zakradł się błąd. Zdanie o treści: korekta etatów dozora średniego w dziale Zakładu Doświadczalnego, gdzie na 3 pracowników przypada 3 mistrzów i 3 brigadystów, powinno brzmieć: korekta etatów dozora średniego w dziale Zakładu Doświadczalnego, gdzie na 30 pracowników przypada 3 mistrzów i 3 brigadystów.

Podobne błędy wydrukowano w raporcie „Można wina, można na plechotę”. Zdanie o treści: Miesiącnie wydział „produkcje” ośmiem tysięcy kart, na wypełnienie jednej potrzeba średnio 3 minuty, co przynosi 40 godzin strat w jednym miesiącu, powinno brzmieć: Miesiącnie wydział „produkcje” ośmiem tysięcy kart, na wypełnienie jednej potrzeba średnio 3 minuty, co przynosi 400 godzin strat w jednym miesiącu. W tym samym raporcie nazwisko: Karol winno brzmieć Korol a Seibor winno brzmieć Scibior.

Za pomylki redakcja przeprasza pracowników Zakładu Doświadczalnego i wydziału obróbki plastycznej.

(Dokończenie ze str. 5)

- 13. Skreślenie z listy członków klubu może nastąpić:
 - na własne żądanie,
 - na skutek decyzji zarządu w przypadkach dopuszczenia się przez członka klubu czynów niegodnych jubilatów i zarazem pracownika zakładu.
- 16. Członek „Klubu Jubilatów” przechodzący na rentę, pozostaje nadal członkiem klubu.
- III. Struktura „Klubu Jubilatów”
- 17. Władzami klubu są:
 - ogólne zebrania członków klubu,
 - rada klubu,
 - zarząd klubu,
 - komisja rewizyjna.
- 18. W zebraniu ogólnym klubu uczestniczą wszyscy członkowie w tym również honorowi.
- 19. Zebrania ogólne zwołuje zarząd klubu w ramach dorocznych potrzeb.
- 20. Do kompetencji zebrania ogólnego należą:
 - zatwierdzenie regulaminu klubu,
 - wybór i odwołanie członków rady i zarządu,
 - wystuchanie i zatwierdzenie ogólnych planów pracy i sprawozdań.
- 21. Rada klubu składa się z 21 członków, wybieranych na okres trzech lat w głosowaniu jawnym.
- 22. Zarząd klubu składa się z:
 - prezesa klubu,
 - dwu zastępców prezesa,
 - sekretarza klubu,
 - skarbnika klubu.
- Wybieranych z rady klubu na okres trzech lat w głosowaniu jawnym.
- 24. Zarząd klubu kieruje całokształtem działalności klubu.
- 25. Komisja rewizyjna składa się z trzech członków, wybieranych z rady klubu na okres trzech lat w głosowaniu jawnym.
- 26. Komisja rewizyjna jest organem kontrolującym działalność zarządu klubu zgodnie z obowiązującym regulaminem i przepisami ogólnymi.

(Dokończenie ze str. 1)

Ujmując rzecz skrótowo, przypomnieć należy, że obecnie dysponujemy ośrodkami wypoczynkowymi w Darłówie nad morzem, nad jeziorami: Białym i Łukczę. Jesteśmy w trakcie budowy wraz z zakładami z terenu miasta Swidnika zalewu w Krecpu. W najbliższym czasie (w pierwszym kwartale 1972 r.) oddany będzie do użytku załogi duży i nowoczesny dom wypoczynkowy w Polańczyku nad zalewem solińskim w Bieszczadach, oraz w terminie późniejszym otrzymamy część miejsc, jako partycypant, w budującym się sanatorium w Kolobrzegu. W dalszym ciągu będziemy koparzyć z miejsc sanatorijskich w Krynicy i ze związkowych skierowań do sanatoriów i na wczas.

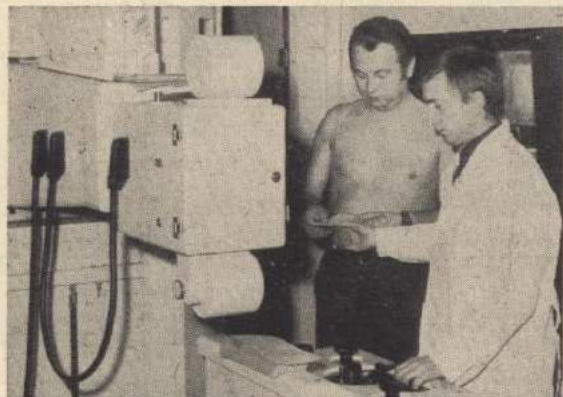
Wyrazem troski przedsiębiorstwa o dzieci pracowników jest prowadzenie m. in. czterech przedszkoli zakładowych, żłobka, świetlicy z żywiliami, ośrodka kolonijnego nad jeziorem Białym, który zaliczany jest do najlepiej urządzonych tego rodzaju obiektów w województwie lubelskim.

Ponad 1600 pracowników WSK korzysta z hoteli robotniczych, zaś około tysiąca ze stołówek zakładowej. Szybko rozbudowujemy kadrowo zakładową przychodnię zdrowia. Słusznie szczytnym jest nowym zespołem szkół przyzakładowych. Oddając do użytku kompleks obiektów sportowych (pijawnię, kryta i otwarta, halę sportową, boiska itd.), stworzyliśmy sobie i swoim rodzinom dobre warunki do rekreacji i uprawiania sportu. Zetemesowcy dzięki swojej pracowitości oddali do użytku przy pomocy zakładu klub „Iskra”. Do dyspozycji naszej załogi stoi nowe kino związkowe, zakładowy dom kultury, biblioteki, ognisko muzyczne.

REALIZUJĄC postulaty zgłoszone przez robotników i kadre inżynieryjno-techniczne, wybudowano m. in. dla pracowników lakierni śmigłowca zaplecze socjalno-bytowe,

W trosce o zdrowie załogi przeprowadza się okresowe badania lekarskie. Na zdjęciu w gabinecie rentgenowskim.

Fot. T. Głowacz



W trosce o poprawę warunków

znacznie poprawiono warunki pracy osób zatrudnionych w hartowni. Wydziały 11-12 wygospodarowały dodatkową powierzchnię na szatnie dla kobiet. Dobiega końca tynkowanie hal produkcyjnych. W tych dniach w wydziale 290 otwarto kiosk spożywczy, zaś w wydziale 200 w najbliższych dniach będzie oddany do użytku bar szybkiej obsługi. Te osiągnięcia niewątpliwie cieszą i jednocześnie napawają dumą. Ukazywanie tego, co już zrobiono, nie oznacza, że kierownictwo społeczno-administracyjne przedsiębiorstwa popada w błogi stan samozadowolenia. Tak nie jest. I rzecz jasna, że w przedsiębiorstwie, które ma aspiracje dynamicznie się rozwijać tak być nie może. Uzyskane rezultaty nie mogą nikogo zwałniać z podejmowania wysiłków na rzecz polepszenia warunków pracy i zakładowej bazy socjalno-bytowej. Nie zamykamy oczu na wiele jeszcze braków i zaniedbań w dziedzinie warunków pracy i socjalno-bytowych, zwłaszcza w wydziałach motocyklowych. Nasza załoga i ich rodziny bardzo drażni i zarazem budzi społecznie niezadowolenie niedostateczna sieć placówek handlowych w Swidniku oraz ich często jeszcze niedostateczne zaopatrzenie w artykuły spożywcze, a przede wszystkim w mięso i przetwory mięsne.

Oddzielnym, ale także niepokojącym problemem jest budownictwo mieszkaniowe. W tej dziedzinie musimy energicznie wychodzić ze sfery dyskusji do praktycznych rozwiązań organizacyjno-kadrowych, produkcyjnych, technologicznych. Jest naturalnym dążeniem, że ludzie chcą mieć wyraźną nakreśloną wizję jutra. Polska klasa robotnicza odnosi się z wielkim uznaniem do nowego kierownictwa partii, ponieważ przedstawiło realistyczną wizję kraju oraz, że sprawę postawiło zdecydowanie, aby przy opracowywaniu programów i planów rozwoju gospodarczego kraju, regionów, przedsiębiorstw nie pominąć żywnościowych problemów natury socjalno-bytowej ludzi pracy. Do świadomości wszystkich przeto musi docierać fakt,

że żaden organizm gospodarczo-społeczny nie może się rozwijać prawidłowo i harmonijnie, jeśli w codziennej praktyce nie będą zachowane wyważone proporcje między produkcją a sprawami socjalno-wychowawczymi w szerokim rozumieniu tych słów. Na te tego co tu powiedziano, nasuwają się pytania: co robić dalej, w jakich kierunkach winno zmierzać nasze działanie w okresie najbliższym i w latach dalszych; co winno się stawać najistotniejszą treścią naszego działania w przedmiocie spraw socjalnych? Czyli krótko mówiąc — jaki jest nasz program na dziś i na jutro?

PROBLEMEM o kapitalnym znaczeniu jest budownictwo mieszkaniowe. Jeśli chcemy osiągnąć na tym polu widoczną poprawę, to bezwzględnie musimy szerzej, i co ważne, śmiałej wdrażać do praktyki różne formy budownictwa. To działanie szerokim frontem w budownictwie i na rzecz budownictwa jest konieczne, gdyż jest wielką sprawą i nie można jej pozostawić wyłącznie pracownikom przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Niezależnie od kontynuowania tradycyjnych form budownictwa, zamierzamy osiągnąć przyrost substancji mieszkaniowej w ramach budownictwa prowadzonego systemem gospodarczym, a więc silami i środkami zakładu. Przewidujemy, że w ramach tego systemu będzie oddawany dla naszej załogi nie mniej niż jeden budynek w ciągu 2-3 lat. Także w ramach patronatu ZMS nad budownictwem mieszkaniowym młodzież naszego przedsiębiorstwa będzie świadczyła swoją pracę poprzez brigady w zw. budownictwie wysokim. Rozważona jest jednocześnie sprawa budowy przez młodzież WSK kolonii domków jednorodzinnych. Tu trzeba powiedzieć jednoznacznie, iż kwestia budownictwa tzw. niskiego leży w rękach samej młodzieży. Jeżeli młodzież opracuje w tym względzie sensowną koncepcję, to kierownictwo wytwórni udzieli jej maksymalnej i wydatnej pomocy materiałowej, finansowej i fachowej.

Zakład nasz wspólnie z PMRN w Swidniku czynią starania,

Człowiek - człowiekowi

Ostatnia epidemia grypy już minęła, nie omijała lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, kierowców sanitarnych — a więc ludzi, od których na co dzień chorzy oczekują pomocy. W Swidniku było tak samo. Karetka pogotowia ciurkiem jęzdziała po mieście; aptekę odwiedzano po kilkanaście razy w ciągu jednej nocy; lekarze przyjmowali nawał pacjentów również tych nie załatwionych przez złożonych grypą kolegów.

Do samej choroby doszły kłopoty spowodowane — pewni jesteśmy — przemęczeniem ludzi opiekujących się chorymi. Drugiego grudnia córce p. Krystyny Ciesielskiej lekarka przepisała panolinę. Chora z wysoką temperaturą nie mogła pójść do przychodni o własnych siłach. Nasza czytelniczka postanowiła poprosić o zrobienie zastrzyku prywatnie. Był wieczór, spodziewała się, że zostanie w domu ktrórkolwiek pielęgniarkę. Pukała do ośmiu mieszkań. Bekszkutecznie. Albo jej nie otwierano, albo odmawiano pomocy przez zamknięte drzwi. Nocną wędrowkę skończyła dopiero w domu pielęgniarki Anny Kubiniec, która, mimo, że dopiero co zasnęła po dyżurze w pogotowiu, bez wahania poszła do chorej dziewczynki, odmawiając wzięcia jakiegokolwiek zapłaty. Pani Krystyna Ciesielska dziękuje za naszym pośrednictwem za tę pomoc.

(chw.)

Gdzie wypoczywać?

Starannie przygotowuje się Oddział Zakładowy PTTK przy WSK do zbliżającego się sezonu turystycznego. Oczkiem w głowie działaczy towarzystwa jest wypocznik świąteczny, dlatego też już rozpoczęto przygotowania do zbliżającej się akcji letniej. Wspólnie z Wojewódzką Pracownią Krajoznawczą w Lublinie dokonano wyboru najciekawszych miejsc na terenie województwa lubelskiego odpowiadających przede wszystkim wymogom stawianym przez załogę, a więc bliskość wody, las i łatwy dojazd oraz szereg innych istotnych elementów. Wiosną 1972 r. dokonana zostanie wizytacja tych miejscowości, a zebrane dane zostaną przekazane wszystkim pracownikom wytwórni za pośrednictwem gazety i radiowej. Tam też będą kierowane wszystkie wycieczki tego typu. Pozwoli to na wypocznik w niezwykle atrakcyjnych chociaż nieznanych miejscowościach.

(d.)

socjalno-bytowych naszej załogi

aby wprowadzić do planu 1972 roku bieżący mieszkaniowy (budowniczo rad narodowych) o 65 mieszkańach, do którego by przeprowadzono mieszkańców z osiedla „C”. W tej sprawie m. in. przedstawiciel naszego zakładu odbył w dniu 24 listopada br. rozmowę z przewodniczącym KW&N K. Wojtkiem. Likwidacja „osiedla C” jest konieczna tak ze względów społecznych, sanitarnych jak i z tego tytułu, że ów teren, czyli przedpoc WSK, zamierzamy zagospodarować w latach 1973-76, budując dalsze obiekty rekreacyjno-sportowe, które by służyły zarówno oraz mieszkańcom Świdnika i Lublina.

Dążąc do poprawy warunków mieszkaniowych osób zakwaterowanych w hotelach robotniczych oraz estetyki tych obiektów, w latach 1972-75 poprawiany będzie standard wyposażenia pokoi i innych pomieszczeń, wykonana będzie ciekawca oraz gazynka noceli.

W najbliższych latach przedsięwzięcie nasze będzie się dynamicznie rozwijać, będzie tym samym rosło miasto. Trzeba powiedzieć wprost: z obecną siecią placówek handlowo-usługowych, z aktualnym stopniem ich zapatrywania, a także ze zbyt szczerupą bazą szkolną daleko, jak to się mówi, nie zajdziemy. Na tym polu załoga i społeczeństwo Świdnika oczekuje radykalnego, szybkiego i wymierzonego działania władz.

Załatwienie niektórych spraw adresujemy do władz z tych prostych względów, że jest wiele takich kwestii, których rozwiązanie nie leży w sferze usługowego działania przedsiębiorstwa produkcyjnego, choćby dla przykładu rozbudowa sieci handlowej, zapatrywania, lecz stanowi domenę działania rad narodowych i ich organów. To jest jedna strona zagadnienia. Druga zaś — to należy mieć też świadomość, że poprawa warunków pracy, socjalnych i innych zależy od nas samych, od naszej rzetelnej pracy, zaangażowania obywatelskiego, porządku i ładu organizacyjnego oraz konsekwencji w działaniu. Czyli krótko rzecz ujmując — są sprawy, których nie będzie nam czy za

nas załatwiać „góra”, lecz musimy je rozwiązywać sami. W naszej gestii leży np. rozbudowa bazy socjalno-bytowej i właściciel jej wykorzystanie. Jaka jest w tej dziedzinie koncepcja?

W najbliższych 5-6 latach winniśmy likwidować w Darłówniu drewniane, i jakże już wystuzone domki, a na ich miejsce wznosić obiekty lekkie, ale trwałe. Efektem naszego przedsięwzięcia winno być wybudowanie 2-3 pawilonów, w których by mogło odpoczywać jednocześnie około 300-350 osób. Co się liczy zaś ośrodka nad jeziorem Łuszcze, to jeszcze w najbliższym okresie winniśmy utrzymać dotychczasowy jego charakter, z tym jednak, że uregulowania wymagają kwestie natury organizacyjno-porządkowej.

Nad zaletem w Krępcu będą nadal prowadzone prace zgodnie z przyjętym harmonogramem robot, reinte zagospodarowanie terenu położonego nad zaletem zakończone będzie w 1972 r. Rozważamy propozycje, aby z domu wypoczynkowego w Polańczyku, w niektórych okresach roku mogli korzystać w sposób zorganizowany m. in. członkowie ZMS, sportowcy, członkowie zespołów artystycznych. Także w toku rozważań jest propozycja, aby niezależnie od organizowania kolonii dla dzieci nad jeziorem Białym zapewnić wypocznik dla młodzieży w Bieszczadach. Aktualnie dyrekcja wraz z radą robotniczą i radą zakładową czynią usilne starania, aby uzyskać w Natyczowie teren pod budowę domu sanatoryjno-profilaktycznego. Tu należy z zadoleniem odnotować fakt, że przewodniczący Prezydium PRN w Puławach mgr Zdzisław Pietron osobiście i bardzo aktywnie angażuje się, aby nasza WSK mogła w jak najkrótszym okresie rozpocząć tę tak konieczną inwestycję.

Do 16 ha pracowniczych ogrodów działkowych, którymi aktualnie dysponujemy, w najbliższych miesiącach przybędą nam 3 ha, a do końca 1975 r. dalsze 5-7 ha ziemi.

Jesteśmy w trakcie opracowywania dokumentacji na środowiskowy dom kultury w Świdniku. Należy żywić nadzieję, że

inwestycja ta wprowadzona będzie do realizacji jeszcze pod koniec obecnej 5-latk. W tym przedmiocie oczekujemy od Prezydium WRN w Lublinie wyznaczenia inwestora prowadzącego i partycypantów. Zamierzenia zaś na odcinku inwestycji sportowo-rekreacyjnych idą m. in. w kierunku rozbudowy hali sportowej, powiększenia (w ramach czynów społecznych) płyty boiska do piłki nożnej, ukończenie i zagospodarowanie pawilonu sportowego, stworzenia lepszej bazy dla młodych pływaków oraz do uprawiania łyżwiarstwa. W dziedzinie inwestycji sportowo-rekreacyjnych będziemy wiązać ze środkami WK&F i związków zawodowych nasze środki finansowe. Tylko zespolone i konsekwentne działanie może przynieść efekty oczekiwane przez środowisko robotnicze Świdnika. Z uwagi n. to, że w rozwiązywaniu tych spraw angażuje się przewodniczący sportowo-rekreacyjnych WSK i Mikołaj Zieliński z Rady Wojewódzkiej Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Turystyki i WF należy być dobrej myśli, jeśli chodzi o rozbudowę świdnickiej bazy sportowo-rekreacyjnej.

Niektóre problemy, będące przedmiotem troski Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Robotniczej, rady zakładowej, dyrektora naczelnego mgr inż. Władysława Janika, tylko zasygnalizowałem, wiele też istynych kwestii dotyczących dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętych, gdyż musi o nich zdecydować sama załoga.

Jedno jest oczywiście, o czym musimy stale pamiętać, a że stwarzanie coraz lepszych warunków socjalno-bytowych i kulturalnych uzależnione jest od naszych wyników produkcyjnych, od jakości pracy, od rozumnego, uporządkowanego i perspektywicznego działania oraz o klimatu społeczno-politycznego. A klimat, co wszyscy w upływającym roku odczuliśmy, jest wysoce sprzyjający dla ludzi, czynu. A więc korzystajmy z tego klimatu i ugruntowujmy go.

Pełnomocnik dyr. naczelnego d/s socjalno-bytowych Władysław Kucharski



Kryształowy puchar WK&Z dla Ogniska TK&F wręcza prezesowi TK&F Edwardowi Zdunkowi sekretarz WK&Z Mikołaj Zieliński. Fot.: S. Motaj

10 lat ogniska TK&F »Swit«

W 20-lecie WSK, w grudniu 1971 r. mieliśmy okazję uczestniczyć w jubileuszu Ogniska TK&F „Swit”, działającego jak wiadomo przy Radzie Zakładowej. Z tej to właśnie okazji zorganizowano w kinie „Lot” uroczystą akademię z udziałem przedstawicieli ZG TK&F, WK&F, WK&Z i ZO ZSM.

W okolicznościowym referacie nie mały dorobek kilkunastu sekcji działających przy ognisku przedstawił prezes ogniska Edward Zdunek.

W części oficjalnej zasłużonym sportowcom i działaczom ogniska wręczono wiele odznak i dyplomów. Otrzymał je m. in.: Wanda Kondraciuk i Edward Zdunek (złote odznaki ZG TK&F), inż. Ryszard Willand i mgr Waldemar Pielał (srebrne odznaki TK&F) oraz Władysław Bochenek, Mieczysław Barciak, Władysław Bojarski, inż. Zbigniew Gawski, Józef Genca, Maria Józwińska, Ryszard Knap, Władysław Knihał, Zygmunt Kozak, Roman Mańko, Tadeusz Marezuk, Henryk Panasiuk, Jerzy Pejo, Marian Smoliński,

Włodzimierz Kozak, Ryszard Szyka, Czesław Świąder i Walerian Walotek (oznaki ZW TK&F).

Dyplomy i pamiątkowe proporzyczki otrzymali natomiast: Bolesław Szlach, Tadeusz Węgrzyn, Czesław Gielzak, Czesław Kuśniewicz, Sieran Socha, inż. Jan Łorun, Józef Szewczyk, Tadeusz Skrzeczkowski, mgr inż. Włodzimierz Ciepiak, inż. Marian Kejmak, Tadeusz Władysław, Edmund Trąbka, Tadeusz Czerniak, Kazimierz Was, Tadeusz Niczurski, Zdzisław Misiewicz, Mieczysław Siemczuk, Wojciech Maciana, Jerzy Żerkowski, Bolesław Jaroszkiewicz, Wacław Koniecki, Barbara Trojanek, Jan Kadasiewicz i Jan Koitun.

W czasie akademii wręczono także nagrody rzeczowe i dyplomy sportowcom zwyciężcom zespołów z tegorocznej spartakiady zakładowej.

W 10-lecie istnienia Ogniska TK&F „Swit” przyznano pamiątkową paterę i kilka pucharów i dyplomów. Te piękne pamiątki wręczyli prezesowi ogniska Edwardowi Zdunkowi przedstawiciele ZG TK&F Bronisław Kybałko, prezes WK&F Mieczysław Niewiadomski sekr. WK&Z Mikołaj Zieliński sekr. ZW TK&F Marian Kowalski, przew. ZO ZSM — Zdzisław Kabasiński i prezes TK&F — Marian Winiarz.

Za zasługi na polu upowszechniania kultury fizycznej i sportu masowego medal ZG TK&F przyznano dyrektorowi przedsiębiorstwa mgr inż. Władysławowi Janikowi.

W drugiej części akademii jej uczestnicy obejrżeli rozrywkowy film produkcji angielskiej o tematyce sportowej. (K.T.)

Konkurs fotograficzny

Oddział Zakładowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego wspólnie z redakcją „Głosu Świdnika” organizują konkurs fotograficzny pt. „Zima w moim obiektywie”, w którym mogą wziąć udział wszyscy chętni parający się fotografią zawodową i amatorsko. Tematem zdjęć wykonanych w technice czarno-białej winno być przede wszystkim pokazanie uroków zimy oraz własnego spojrzenia

na to co jest najpiękniejsze w zimowym krajobrazie. Fotogramy o formacie 24x30 cm. z podaniem nazwiska autora i adresu zamieszkania prosimy składać w redakcji „Głosu Świdnika” do dnia 1 marca 1972 r. W terminie do 5 marca jury konkursu dokona oceny nadesłanych prac i przyzna trzy nagrody rzeczowe dla najlepszych prac. Pozostali uczestnicy otrzymają dyplomy uczestnictwa. Organizatorzy zapewniają sobie prawo do publikacji nadesłanych prac jak i ich ewentualne inne wykorzystanie.



Dyplomy, wyróżnienia i pamiątkowe proporzyczki dla zasłużonych działaczy TK&F. Fot.: S. Motaj

Czy zaskoczyła nas zima?

Jest w naszym środowisku spora grupa entuzjastów sportów zimowych, którzy każda wolna chwila spędzają w okolicach pozwalających na uprawianie tej dyscypliny. Nie mamy co prawda w Świdniku i w najbliższej okolicy terenów do uprawiania narciarstwa. Są przygotowane w naszym mieście góry saneczkowe, robi się też lodowiska dla młodszych mieszkańców. Tak jak rok wcześniej to się odbywało, będziemy więc wyjeżdżać do Kazimierza, którego stoki (nawet wyciąg) dają nam namiastkę górskiego terenu, oraz możliwość zasmakowania się sportami zimowymi. Nie będą się w swoich rozważaniach ustosunkowywać do problemów mniejszej wagi, najmniej istotnych, np. problemów dojazdu itp. chciałabym zatrzymać się nad sprawami sprzętu. Jak wszystkim nam wiadomo sprzęt narciarski, łyżwy, itp. jest sprzętem drożym, znacznie przewyższającym możliwości finansowe młodego człowieka. Wiele wskazuje na to, że w przyszłości, korzystając z wygórowanych, w których to za przystępne ceny mogą wypożyczyć potrzebny sprzęt sportowo-turystyczny na okresy czasu. I tu właśnie cały problem, w

naszym mieście jest kilka wypożyczalni ale żadna z nich nie ma dostatecznej ilości tego sprzętu, trudno nawet mówić „dostatecznej”, o ile ma kilka sztuk nart i to w takim stanie, że nadają się one dośownie tylko na opał. Czyż nie warto się pokusić na zakup tego sprzętu przez PTTK albo Radę Zakładową przynajmniej dla naszych pracowników? Stwierdziliśmy, że nie mamy w tym tradycji, albo też nie ma potrzeby zainwestowania w ten sprzęt niekrotnie niesłusznym. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że w dobre rosnącej techniki człowiek będzie musiał czynnie aktywnie wypożyczać. Nie zawsze jednak ceny na dany sprzęt sportowo-turystyczny są dostępne. Dlatego ważnym zadaniem PTTK i Rady Zakładowej byłoby uruchomienie wypożyczalni z prawdziwego zdarzenia zapatrzonych w dobry i duży zestaw niezbędnego sprzętu. Przecież nie zawsze zadowolą nas kulgi, które mimo, że są bardzo przystępnie nie odgrywać takiej roli w regeneracji sił jak czynnik uprawiania turystyki i sportu. Warto się na pewno pokusić, a na efekty zbyt długo nie będziemy musieli czekać. (d.)

Sezon motorowy zakończony

Motorowcy Avii zakończyli jeszcze jeden pracowity ale też uwiefcony sukcesami rok. Jak powiedział w czasie podsumowania wyników prezes Avii Roman Wallner: nie ma w klubie drugiej sekcji, która może wykazać się podobnie dobrymi wynikami. To prawda. Motorowcy zdobyli po raz piątnasty z rzędu drużynowe mistrzostwo Polski w rajdach; Remigiusz Szezerbakiewicz indywidualne mistrzostwo Polski w konkurencji generalnej i w klasie 250 ccm, Eugeniusz Rechul wicemistrzostwo

Polski w konkurencji generalnej i mistrzostwo w klasie 175 ccm, Jan Bucior III miejsce w klasie 125 ccm, Janusz Komenda IV miejsce w klasie 250 ccm, Wiesław Doroba V miejsce w klasie 125 ccm, Zbigniew Domin V miejsce w klasie 175 ccm, Tadeusz Bucior VI miejsce w klasie 125 ccm. Eugeniusz Rechul został ponadto zwycięzcą w Międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim, a Stanisław Grześ zdobył III miejsce w wyścigach w klasie 250 ccm. (a.)

Mistrzostwa okręgu zdobyli: w klasie 125 ccm — Wiesław Doroba, w klasie 175 ccm — Andrzej Bąkowski, w klasie powyżej 175 ccm Eugeniusz Rechul. W minionych dwóch latach w szkółce rajdowej pod instruktorskim okiem Romana Szezerbakiewicza wyszkolono kilkunastu motorowców. W sezonie 1970/71 już z licencjami startowało 11 a w bieżącym sezonie 16 zawodników. Zawodnicy Avii, wszyscy bez wyjątku pracujący w WSK, swoimi sportowymi wynikami dobrze reklamują jedynego obecnie producenta motocykli w Polsce. (a.)

Na gody, zgodę i kaca

Nie ma chyba gazety, która by swoim Czytelnikom na różne okazje nie dawała dobrych rad. Jeśli okazją jest Nowy Rok — obchodzony tradycyjnie przy suto zastawionych stołach, na huśnawych i wesołych zabawkach — rady zdają się być nieodzowne. Nasze dotyczyć będą jadła, tyle że nie rok rocznie w czasie świąt serwowanego na stoły. Nie dajemy recepty na bigos gotowany z wtemem ani na uszka do barszczu, ani wrzescie na kutię, przy pomocy której włożono niegdys w urodzajach. Jeśli z podrzuconej do góry tyżki z kutią kilka ziarenek kaszy przylepiło się do sufitu — urodzaj jakoby murawiany. Pomijamy kutię — bo też Głos Świdnika jeżeli trafia do rolników — to w ilości egzemplarzy zapewne zniknie. Pozostawiamy zatem tradycyjne potrawy doświadczonym gospodarzom, na Gody — nowego roku ze starym — proponując cytrusową leguminę. Robimy to tym chętniej, że po grypie przyda się na wzmocnienie z pewnością.

Gotujemy zatem do miękkości pomarańczę lub cytrynę. Po wyjęciu z wody przecinamy i usuwamy pestki. Następnie ucieramy w donicy z dwiema szklankami cukru. Wbijamy po jednym — 12 żółtek, dodajemy tyżkę mąki ziemniaczanej i kręcimy nie krócej jak pół godziny. Kiedy masa będzie miała konsystencję śmietany — wlewamy pianę z 12 białek, mieszamy bardzo ostrożnie tyżką, wlewamy do formy wysmarowanej masłem i posypanej tartą bułką (najlepiej słodką). Na kładnians przed podaniem ustawiamy do gorącego pieca. Piecąc, pilnujemy żeby się nie przypiekła.

Miejski Handel Detaliczny obiecał nam na święta jedną tonę karpia. Kto chce, niech go smaży. My polecamy z ryb coś lepszego. Karpia doładnie czyszcimy i kroimy na części dowolnej

wielkości. Na dno garnka — najlepiej kamienego — kładziemy masło lub margarynę. Na to pokrojone drobnitko jarzyny: marchewkę, pietruszkę, seler, por, surwiolę paprykę, ziemniaki i dużo cebuli. Jarzyny przykrywamy karpim, na karpia kładziemy drugą warstwę jarzyny i kawałki masła. Pieczemy to wszystko w piekarniku lub duszmy pod przykryciem na wolnym ogniu, do miękkości ziemniaków. Na stół podajemy w tym samym rondlu, w którym ryba dusiła się. Obok stawiamy utarty żółty ser do posypania prawdziwie delikatnego przysmaku.

Sporo w Świdniku wędkarzy — kto wie, może któremuś uda się zdobyć raki. Są doskonale dla zważnionych gości. Jedzenie za pomocą ręk zabiera dużo czasu i odciąża od zaczętnych rozmów. Trzeba je gotować pół godziny w bardzo słonej wodzie z koprem, wrzucając do garnka w momencie zagotowania się wody i wyjmować dopiero po ostygnięciu — nie wcześniej.

Gdyby któryś z panów — amator raków zechciał je spożywać w proporcji jeden rak — jeden kieliszek wódki (w tym roku wypito jej w Świdniku za 20 milionów złotych — chleba zjedliśmy za 12 milionów — wiadomością tę dedykujemy małkontentom), polecamy doskonały środek na kaca. W szklance należy rozpuścić tyżkę masła. Do zimnej wody włożyć dwa jajka, zagotować i natychmiast wyjąć. Rozbić i wymieszać z rozpuszczonym masłem, odrobinną soli i musztardy. Wypić duszkiem i zapić mocną herbatą. Mleko odradzamy na kaca stanowczo. Po krótkiej uldze potęgamy zle samopoczucie. Ostrzegając Czytelników, życzymy wszystkim w przyszłości najlepszego, dobrej śmiechnej i mroźnej pogody, dobrych humorów i udanego Sylwestra!

Wybrała (C.)

Kącik humoru

POCIESZYŁA JĄ

Wypoczęta żona znaney osobistości małego miasta po powrocie z ucaszów pyta koleżankę:

— Powiedz mi kochana, czy mój małżonek był bardzo nieszczęśliwy gdy odjechał?

— Muszę ci powiedzieć, że był to uroczy i wesoły człowiek, musisz z nim być bardzo szczęśliwa... tylko w ostatnich trzech dniach zmienił się nie do poznania. Nie martw się, teraz często ludzi nachodzą różne chandry.

ZDROBNALE

— Dlaczego ciągle nazywasz swoją żonę „Lerciu”, skoro ona ma na imię Anna?

— To po prostu z pieśczoły... takie zdrobniale imię od „cholerciu”.

ALUŻJA

Mąż zmartwiony wygląda oknem:

— Ale wichura, że mogłaby jeleniom poobrywać rogi.

Żona z dwuznacznym uśmiechem:

— Bardzo cię proszę nie wychodź na dwór kochanie.

ROZMOWA

— Wspaniała i cudowna w całym świecie jest piękność kobiety.

— Jednak najwspanialszą i najcudowniejszą ze wszystkiego w świecie jest wierność pięknej kobiety.

— ...nieuątpliwie w tym przypadku masz zupełną rację, bowiem trzeba uwzględnić wyjątkową rzadkość tego zjawiska.

ZŁE ZROZUMIAŁ

Królowa Marysielka, żona Jana III Sobieskiego przyjęła raz jako pacia biednego szlachetkę, młodego i niedoświadczonego dworskiego etykiety. Kiedy na drugi dzień kazano mu stać za krzesłem królowej i odbierać talerze z niedoświadczonymi potrawami, sądząc, że one są dla niego przeznaczone, zszedł z każdym talerzem do drugiego pokoju i tam do czystości zjadł pozostałości. Gdy po szóstym danu królowa podała mu talerz z niedoświadczonym szcypakiem, pozbędąc już dobrze najedzionym postawił go przed królową z powrotem ze słowami: „Dziękuję Waszej Królewskiej Mości, ja się już tak najadłem, że ledwie nie pękne”.

LEON WANTUŁA — ROMANS LUIZY

Kolejna książka Wantuły, którą polecamy Czytelnikom, to powieść o miłości w całym tego słowa znaczeniu. Dotyczy bowiem nie tylko miłości kobiety do mężczyzny, ale również do ziemi ojczyste — do Białej i Polisy. Akcja powieści toczy się na smaku, tuż po wyzwoleniu, kiedy to jeszcze działy bandy werwistów, a szasowicy i utarczki szliłki swego eioraoo.

Wiele się dzieje w niedużej wiosce śląskiej; ktoś wraca z Jugosławii z czerwona partyzantką gwiazda na pierś, bunząc niechęć tych, co przyjęli z Zaczadą i radzą ją bawerem. Tożsi na cześć pierwszego dnia wojności przekazują się w karzeczną awanturę, rozamię i mieniekie bandy terrorystają spokojnych mieszkanców, gornik Alojzy a zarazem hodowca gotęci kochania i marzy o Luisie. Tymczasem Luisa woli innego. Szasowianiarz rzuca się w wir ciemny interesów, zdając się niecierpliwie do tragicznego końca...

Pragniemy zwrócić uwagę na dodatkowy walor książki, jakim jest niesłychanie barwna galeria typów ludzkich. Autor preferuje zwłaszcza postaci kobiece: dzielna ale pełna kompleksów Luisa, tajemnicza i piękna hrabina, która „biernatowa — oczekująca na powrót męża z Anglii a nie wiedząca o tym, że wybrał kanadyjską farmę i jej właścicielkę.

W miarę upływu lat spadają maski, przejaśniają się „myśli z gryzaniem”, tnatr pozorów i faiszów ustępuje przed rzeczywistością, w twardej walce rodzi się nowy kształt i nowa treść życia.

MARIAN BRANDYS — ŚLADAMI STASIA I NEL.

RYANEM BIEGANIEM W ABISYNI

Marian Brandys w swoim dorobku literackim prezentuje nam bogatą i różnorodną tematykę prozatorską, reporterską oraz młodzieżową. Książka, którą pragniemy polecić — „Śladami Stasia i Nel. Z panem Bieganikiem w Abisynii” stanowi doskonałą lekturę dla młodzieży. Immerujący styl książki poparty kolorowymi tablicami, wartką fabułą, ciekawą treścią — stanowią o wysokich walorach tej pozycji.

Tematyka książki dotyczy przygód młodych bohaterów w Afryce. Amatorzy wielkiej przygody znajdą wiele emocjonujących zdarzeń, popartych przygodami wręcz dramatycznymi, innym znowu razem — wręcz humorystycznymi.

Zyczymy wszystkim ciekawej, dobrej i przyjemnej lektury w świątecznym nastroju.

Zenobia Szwece
Krystyna Korpyza

Anegdota dziennikarskie

(Zaczerpnięte z dodatku do Nr 34 Ilustrowanego Kuriera Codziennego z dnia 3 lutego 1929 r.)

Tużim opowiada następującą anegdotę charakteryzującą świetnie stosunki dziennikarskie.

Umarł pewien dziennikarz. Wychudzony, zbledniały, pełen zaniepokojenia i obaw puka do bram nieba!

— Kto tam? — pyta św. Piotr

— Jestem niesobczyk.

— A czem byłeś za życia?

— Dziennikarzem.

Porwał miotłę św. Piotr i przepędził go.

— Nie ma w niebie miejsca dla dziennikarzy.

Ze zmartwioną miną i oczami, z których wizerowała czarna rozpacz, podążył dziennikarz do piekła.

Tam przyjęto go jednak jeszcze gorzej. W piekle na samą wieść, że u bram stoł dziennikarz powstał popłoch. Wyrzucano go sromotnie.

Długo biedzł się nieszczęśliwy, długo się namyślał, aż wpadł na pomysł: złożył na księżycu dziennik.

— I co? I oto już w drugim tygodniu otrzymał passe-par tout i do piekła i do nieba.

O ARTYKULE WSTĘPNYM

A oto historyjka, kursująca wśród dziennikarzy krakowskich:

Kiedy przez kilkanaście lat naczelnym redaktorem jednego z dzienników był p. R. St., nie napisał ani jednego artykułu. Jego następcą, który też był kilkanaście lat redaktorem naczelnym, napisał jeden jedyny artykuł wstępny i to na „Boże Narodzenie”, pod tytułem „Al-leluja”.

ZAWRZYJCIE POKOJ

W jednym z dzienników krakowskich przed kilkudziesięciu laty zostali po wyjeździe naczelnego redaktora sami młodzi współpracownicy i do tego jeden w drugiego urodzeni kawalerzy. W tych czasach nikomu się jeszcze nie śniło, nie tylko o radio ale i o informacyjnej służbie telefonicznej, czy telegraficznej. Nadszły dzienniki z Wiednia, cięło się je nożycami, tłumaczyło i drukowało wiadomości w ten sposób zaczerpnięte.

A oto wówczas na granicy austriacko-szwajcarskiej zjechały się komisje obu tych państw celem dokonania niewielkich i nieznaczających zmian granicznych.

W dzienniku, o którym mowa, ukazała się atoli wiadomość o groźnym zatargu dyplomatycznym między Austrią a Szwajcarią. Na drugi dzień zatarg zaostrzył się, na trzeci przed czytelnikami stanęło widmo wojny, na czwarty doniesiono o obustronnych zbrojeniach, w piątym zerwano stosunki dyplomatyczne.

Na szczęście od naczelnego redaktora, który bawił w Marienbadzie, a którego diabli brali przy czytaniu podobnych wiadomości nadeszła następująca depesza:

— Natychmiast zawrzeć pokój. W przeciwnym razie rozpędzę na cztery wiatry.

Rozpedzać nie było potrzeba — pokój skwapliwie został zawarty.

Wybrał: (St.)

GŁOS ŚWIDNIKA

Organ Samorządu Robotniczego

WSK — Świdnik

Zam. 1308 z dn. 19.11.71 r. 1300 A-3

Książki na gwiazdkę

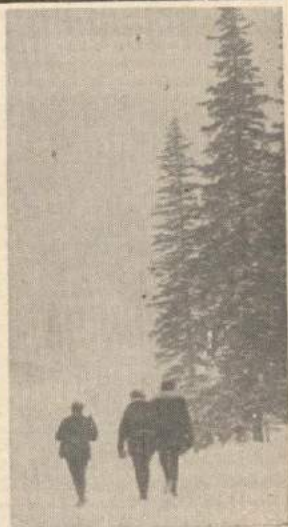
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18														
21	22														28
29	30														
35	36														
43	44														
58															
61	62														
67	68														

POZIOMO: 1. Taniec bardzo modny w Polsce w roku 1929; 2. tytuł opery włoskiej w oryginalnej i fonetycznej; 3. Pokój w zamku; 4. Imię żeńskie; 5. Rzeka w obym języku; 6. Zaimek; 7. Imię żeńskie; 8. Bośnia i Hercegowina; 9. Narty; 10. Żebeli w języku łac.; 11. Karła; 12. Inaczej „albowiem”; 13—15; 16—18; 19. Tkannina; 20. Ciało lotne; 21. Spółka; 22. Część doby; 23—25; 26. Tytuł opery włoskiej; 27. Między innymi; 28. Różum, treść; 29. Potrawa (współ); 30. Straż przednia; 31—33 (współ); 34. Skróty agencji telegraficznej z początku lat trzydziestych; 35. Znak chemiczny pierwiastka; 36. Inaczej tanciec; 37. Zaimek; 38. Bicz; 39. Litera grecka; 40. Zabawa; 41. Opuszczenie; 42. Imię żeńskie; 43. Drzewo w języku łacińskim; 44. Dźwięk, można go nadawać; 45. Można wziąć.

PIKOWO: 2. Rzeka na terenie Syberii; 3. Służby do pieczętowania; 4. Nuta gamy (współ); 5. Rodzaj lasa;

6. Święta księga machometan; 7. Miasto we Włoszech; 8. Imię biblijne; 9. Bohater wojny rojalistycznej; 10. Kierownik chóru greckiego; 11. Narząd zmysłu; 12. Dusza; 13. W języku łacińskim; 14. Czy? w języku łacińskim; 15. Rodzaj głosu; 16. Zaimek; 17. Inaczej porządek; 18. Postępują się tym tonace statki; 19. Okres czasu; 20. Waż; 21. Nuta; 22. Odnoża Wisły; 23. Inaczej „apel”; 24. Imię żeńskie; 25. Syn w języku obcym; 26. Rozbójnik morski; 27. „W” w języku obcym (współ); 28. Znak; 29. Bożek egipski; 30. Śmiałość; 31. Niebezpieczeństwo; 32. Imię żeńskie; 33. Tworzone przez okupanta dla ludności żydowskiej; 34. Wyspa na morzu Śródziemnym; 35. Rzeka w Polsce; 36. Czapka wschodnia (współ); 37. Zaimek; 38. Owad; 39—41; 42. Liczebnik.

KRZYŻÓWKA



Jedziemy w góry. Fot.: St. Strelnik

Ekspozytura GWF w Lublinie i Redakcja „Głosu Świdnika“

W celu zebrania odpowiednich materiałów do opracowania nowych zasad upowszechniania filmów w dostosowaniu do zainteresowań i potrzeb naszego środowiska zwracają się z prośbą do Czytelników o wypełnienie załączonej do numeru ankiety

Czytelnicy, którzy nadeszła wypełnioną ankietę do redakcji Głosu Świdnika wezmą udział w losowaniu następujących nagród:

- bilety do kin;
- bilety na imprezy filmowe;
- gry towarzyskie;
- fotostwo aktorek i aktorów.

Są to oczywiście nagrody symboliczne, liczymy jednak na to, że Czytelnicy, których na pewno omawiane sprawy interesują zechcą wziąć udział w naszej ankiecie.